

Sygn. akt I ACa 592/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Edyta Buczkowska-Żuk

Protokolant: St. sekr. sąd. Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 10 sierpnia 2022 r. w Szczecinie na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. i E. K.

przeciwko Bankowi (...) spółce akcyjnej w G.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 6 kwietnia 2022 r., sygn. akt I C 677/21

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8 100 zł (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA E. Ż.

Sygnatura akt I ACa 592/22

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31 marca 2021 roku, zmodyfikowanym pismem z dnia 14 stycznia 2022 roku, powodowie J. K. i E. K. wnieśli o ustalenie, że umowa o kredyt hipoteczny nr (...), sporządzona w dniu 21 grudnia 2007 roku, zawarta pomiędzy powodami a Bankiem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w G. (poprzednio: (...) Bank Spółką Akcyjną, dalej także jako: (...) Bank) jest nieważna, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwoty 217 783,87 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 11 marca 2021 roku do dnia zapłaty odraz kwoty 45 048,78 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia pisma z dnia 14 stycznia 2022 roku. Powodowie wnieśli również o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew oraz dalszych pismach procesowych pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2022 roku w sprawie o sygnaturze akt I C 677/21 w punkcie I ustalił, że umowa o kredyt hipoteczny nr (...) zawarta w dniu 21 grudnia 2007 roku pomiędzy powodami a poprzednikiem prawnym pozwanego jest nieważna; w punkcie II zasądził od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwotę 217 783,67 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi: od kwoty 172 695,19 zł od dnia 11 marca 2021 roku do dnia zapłaty, od kwoty 39,90 zł od dnia 23 kwietnia 2021 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 45 048,78 zł od dnia 27 stycznia 2022 roku do dnia zapłaty; w punkcie III oddalił powództwo

w pozostałym zakresie; w punkcie IV zawarł natomiast rozstrzygnięcie, iż ustala, że koszty postępowania ponosi w całości pozwany, szczegółowe ich wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu.

U podstaw rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Powodowie w roku 2007 zgłosili się do (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. (poprzednika prawnego pozwanego) celem ubiegania się o kredyt, zamierzali bowiem pokryć koszty budowy domu mieszkalnego, celem zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych rodziny.

(...) Bank w tym okresie posiadał dla klientów indywidualnych ofertę finansowania kredytów zabezpieczonych hipotecznie. Była to oferta kredytów złotych oraz kredytów indeksowanych kursem walut obcych, w tym CHF.

W banku obowiązywał wzór umowy, który nie podlegał negocjacji.

Po wstępnej weryfikacji zdolności kredytowej powodów personel (...) Banku zaoferował im produkt bankowy – kredyt mieszkaniowy indeksowany walutą CHF.

Pomimo obowiązujących procedur nie informowano powodów o ryzyku kursowym w stopniu uświadamiającym rozmiar możliwych wahań kursu waluty obcej w przyszłości oraz tego konsekwencji. Ponadto nie przedstawiano im historycznych wykresów kursów CHF w oparciu o miarodajny okres ani symulacji na przyszłość na wypadek wzrostu kursu. Stabilność waluty miała gwarantować, że rata nie wzrośnie więcej niż o 100 zł. Powodowie nie wiedzieli, że wzrost kursu waluty CHF będzie miał wpływ na wysokość kapitału kredytu.

Powodowie nigdy wcześniej nie zaciągali kredytu indeksowanego do waluty obcej. Konsumentom zostało zapewnione, że kredyt indeksowany do waluty obcej jest produktem bezpiecznym, atrakcyjnym, oraz że ryzyko wzrostu kosztów kredytu w związku ze zmianą waluty CHF jest znikome, albowiem waluta CHF jest stabilna. Oferta kredytu złotówkowego była przedstawiana jako mniej korzystna ze względu na wyższe oprocentowanie takiego kredytu. Z uwagi na pozornie większą atrakcyjność produktu zaoferowanego w walucie franka szwajcarskiego, powodowie zdecydowali się na kredyt indeksowany do tej waluty. Nie odczuwali jakiegokolwiek niepokoju ani zagrożenia. Zaufali bankowi jako, w ich mniemaniu, instytucji zaufania publicznego.

Dnia 6 grudnia 2007 roku powodowie złożyli wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie 200 000 zł. Po zbadaniu zdolności kredytowej bank wydał pozytywną decyzję kredytową.

Uzyskanie kredytu wiązało się z koniecznością podpisania przez powodów w dniu 4 grudnia 2007 roku oświadczenia, iż przedstawiono im ofertę kredytu hipotecznego (...) Banku w złotych polskich oraz że wybrali kredyt w walucie obcej, będąc uprzednio poinformowanymi o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu hipotecznego w walucie obcej. Oświadczenie obejmowało także ryzyko stopy procentowej w przypadku kredytów o zmiennej stopie procentowej.

Powodowie podpisali także oświadczenie o otrzymaniu wzorców umownych oraz potwierdzili zawiadomienie zawierające pouczenie o prawie odstąpienia od umowy.

W dniu 21 grudnia 2007 roku pomiędzy (...) Bankiem Spółką Akcyjną z siedzibą w G. a J. K. i E. K. została zawarta umowa kredytu nr (...).

Na mocy przedmiotowej umowy bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 206.005,80 złotych, indeksowanego kursem CHF na warunkach określonych w umowie, a kredytobiorca zobowiązał się do wykorzystania kredytu zgodnie z postanowieniami umowy, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w terminach oznaczonych w umowie oraz zapłaty bankowi prowizji, opłat i innych należności wynikających z umowy. Kredyt miał być przeznaczony na pokrycie części kosztów budowy domu

mieszkalnego na działce gruntu ew. nr (...) o powierzchni 587 m.kw. usytuowanej w C. przy ul. (...) (200.000,00 zł); a także na pokrycie kosztów okołokredytowych, w tym kosztów ubezpieczenia od ryzyka utraty pracy (4.404,00 zł), kosztów opłaty sądowej za wpis hipoteki (200,00 zł), koszty ubezpieczenia na życie oraz na wypadek trwałej i całkowitej niezdolności do pracy (1.401,40 zł). W dniu wypłaty saldo jest wyrażane w walucie, do której indeksowany jest kredyt według kursu kupna waluty, do której indeksowany jest kredyt, podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A., opisanego szczegółowo w § 17, następnie saldo walutowe przeliczane jest dziennie na złote polskie według kursu sprzedaży waluty, do której indeksowany jest kredyt, podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A., opisanej szczegółowo w § 17 [§ 1 ust. 1 i 2 umowy].

W § 7 ust. 2 zd. 4 umowy postanowiono, że każdorazowo wypłacona kwota złotych polskich zostanie przeliczona na walutę, do której indeksowany jest kredyt według kursu kupna waluty kredytu podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A., obowiązującego w dniu dokonania wypłaty przez Bank.

Stosownie do § 10 ust. 6 zd. 1 umowy rozliczenie każdej wpłaty dokonanej przez kredytobiorcę będzie następować według kursu sprzedaży waluty, do której jest indeksowany kredyt, podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A., obowiązującego w dniu wpływu środków do banku.

Według § 17 ust. 1 – 5 umowy do rozliczenia transakcji wypłat i spłat kredytów stosowane są odpowiednio kursy kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A. walut zawartych w ofercie banku obowiązujące w dniu dokonania transakcji. Kursy kupna określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP minus marża kupna. Kursy sprzedaży określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP plus marża sprzedaży. Do wyliczenia kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A. stosuje się kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP w danym dniu roboczym skorygowane o marżę kupna sprzedaży (...) Banku S.A. Obowiązujące w danym dniu roboczym kursy kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A. walut zawartych w ofercie Banku określone są przez bank po godzinie 15:00 poprzedniego dnia roboczego i wywieszane są w siedzibie banku oraz publikowane na stronie internetowej (...) Banku S.A. (...)

Zabezpieczeniem spłaty była między innymi cesja praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości.

Umowa w całości została przygotowana przez bank i nie podlegała negocjacji. Nie poinformowano powodów o możliwości wzięcia do domy projektu umowy, celem spokojnego zapoznania się z jej postanowieniami. Powodowie przeczytali umowę w dniu jej podpisania pod presją czasu. Części postanowień nie rozumieli, niemniej jednak pracownik banku zapewniał ich, że umowa jest w porządku i jeżeli chcą otrzymać kredyt, to muszą podpisać umowę w takim kształcie. W trakcie podpisywania umowy kredytobiorcy nie mieli świadomości abuzywnego charakteru postanowień regulujących wysokość świadczeń stron w oparciu o waloryzację do waluty obcej i narzuconą przez bank marżę.

W dniu podpisania umowy powodowie nie wiedzieli według jakiego kursu zostanie im wypłacony kredyt.

W (...) Banku (...) od 2003 roku obowiązywał Regulamin ustalania kursu kupna/sprzedaży (...) Banku (...) S.A. w W.. Regulamin powielił sposób ustalania kursów opisany w umowie. W punkcie 5 Regulaminu postanowiono natomiast, że marże kupna/sprzedaży ustalane są raz na miesiąc w oparciu o średnią arytmetyczną z kursów kupna/sprzedaży stosowanych do transakcji detalicznych z pięciu banków ((...) S.A., (...) S.A., Bank (...) S.A., (...) Bank S.A. i (...) S.A.) na ostatni dzień roboczy miesiąca poprzedzającego okres obowiązywania wyliczonych marż.

Powyższe zasady zostały ponowione decyzją nr (...) Banku (...) S.A. z dnia 11 grudnia 2009 roku z uwzględnieniem przemian własnościowych ww. pięciu banków.

Kredyt został wypłacony w walucie polskiej w sześciu transzach i przeznaczony zgodnie z umówionym celem. Kredytobiorcy spłacali raty kredytu w walucie polskiej zgodnie z postanowieniami umownymi, w orientacyjnej wysokości ustalonej w oparciu o harmonogram spłaty oraz zawiadomienia o zmianie oprocentowania kredytu. Powodowie nigdy nie wiedzieli, jaką powinni dokładnie zapłacić ratę.

W okresie spłaty zobowiązania cena waluty franka szwajcarskiego sukcesywnie wzrastała, zarówno w Tabeli walut obowiązującej w pozwanym banku, jak i na światowym rynku walut. W porównaniu z ceną w dacie podpisania umowy kredytu hipotecznego wartość CHF wzrosła ponad dwukrotnie. Wspomniany wzrost ceny franka szwajcarskiego miał relatywne przełożenie na wysokość spłacanych przez kredytobiorców rat. Powodowie w trakcie obowiązywania umowy nie mieli wiedzy jaka będzie wysokość przyszłych rat wyrażonych w walucie polskiej, gdyż to bank ustalał kurs sprzedaży waluty, warunkowany narzuconą przez bank marżą.

Pismem z dnia 18 lutego 2021 roku pełnomocnik powodów wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 172 695,19 zł w terminie do 10 marca 2021 roku, wskazując, iż umowa o kredyt indeksowany kursem franka szwajcarskiego zawiera postanowienia niedozwolone, skutkujące nieważnością całej umowy i koniecznością zwrotu nienależnie spełnionych świadczeń na rzecz banku. Pismo to zostało nadane w dniu 19 lutego 2021 roku, a doręczone najpóźniej 3 marca 2021 roku. W odpowiedzi z dnia 3 marca 2021 roku bank wskazał, że nie widzi podstaw do uwzględnienia zgłoszonych przez powodów roszczeń.

W okresie od uruchomienia kredytu do stycznia 2022 roku powodowie spłacili na rzecz pozwanego banku łączną sumę 217 783,87 zł.

Jak ustalił także Sąd Okręgowy, w domu wybudowanym ze środków pochodzących z kredytu nigdy nie była prowadzona działalność gospodarcza.

W 2020 roku na skutek doniesień medialnych powodowie powzięli wątpliwość odnośnie prawidłowości postanowień umownych zawieranych w umowach indeksowanych do waluty CHF. Po konsultacji z prawnikiem uświadomili sobie, że ich umowa posiada postanowienia abuzywne i powinna być uznana za nieważną.

Powodowie są świadomi konsekwencji stwierdzenia nieważności całości umowy kredytu hipotecznego.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie, z wyjątkiem nieznacznej części roszczenia odsetkowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego powodom przysługiwał interes prawny z art. 189 k.p.c. w ustaleniu nieważności umowy, bowiem dopóki strony wiąże umowa kredytowa powodowie nie mogą skutecznie domagać się zwrotu nienależnie wpłaconych na rzecz pozwanego banku świadczeń, ustalonych w oparciu o klauzule abuzywne, zatem żądania te zaktualizują się w przypadku ustalenia, że zaskarżone postanowienie umowne nie wiąże stron. Sąd wskazał, że interes prawny powodów w żądaniu ustalenia nieważności umowy jest oczywisty, bowiem bez takiego rozstrzygnięcia na przyszłość o zasadach rozliczenia kredytu, nie istnieje możliwość definitywnego zakończenia sporu.

Sąd Okręgowy wyprowadził z § 1 ust. 1 umowy wniosek, że przedmiotowa umowa jest umową kredytu indeksowanego walutą obcą, udzielonego w walucie polskiej w wysokości 206 005,80 zł. Powodowie nie mieli w praktyce możliwości wyboru waluty, w której nastąpi wypłata kredytu. Postanowienia § 1 ust. 1 oraz § 7 ust. 2 umowy nie podlegały negocjacji stron, a zostały narzucone przez bank.

W ocenie powodów abuzywny charakter mają postanowienia odwołujące się do mechanizmów przeliczeniowych warunkujących w szczególności wysokość wypłaconego kapitału kredytu i spłacanych rat kapitałowo – odsetkowych.

Analizując kolejno przesłanki uznania postanowienia umowy za abuzywne, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że nie miał wątpliwości, iż powodowie, zawierając z pozwanym umowę kredytu posiadali status konsumenta

z art. 22¹ k.c. Zawarta przez strony umowa miała na celu pokrycie kosztów budowy domu mieszkalnego (§ 1 ust. 2). Sformułowana przez pozwanego ogólna teza o wynajmowaniu nieruchomości nie została poparta żadnym dowodem.

Następnie Sąd Okręgowy ocenił na podstawie art. 385¹ § 3 k.c. oraz art. 3 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.U.E.L.1993.95.29 z dnia 1993.04.21, dalej jako: dyrektywa 93/13) kwestię indywidualnego uzgodnienia z powodami kwestionowanych postanowień.

W okolicznościach sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że do takiego uzgodnienia z powodami nie doszło. Umowa kredytowa została przygotowana przez pracowników (...) Bank. Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu na to, iż w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, które mogłyby wpłynąć na treść klauzul przeliczeniowych. Negocjacji podlegały kwota kredytu bądź okres jego spłaty, jednak z pewnością powodowie nie mieli wpływ na treść postanowień dotyczących przeliczania kwoty kredytu, jak również przeliczania rat kapitałowo – odsetkowych. Z zeznań stron wynika jednoznacznie,

że powodowie nie mieli możliwości negocjacji postanowień dotyczących ustalania wysokości kursów obowiązujących w pozwanym banku. Sama okoliczność, iż konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie oznacza przy tym, że postanowienie to zostało z nim indywidualnie uzgodnione.

Rozważając sprawę dalej, Sąd Okręgowy wskazał, że warunki umowy z konsumentem, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją

w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodując znaczącą nierównowagę wynikających

z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumentów (art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13). Powołując się na stanowisko doktryny Sąd Okręgowy wskazał, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami są działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u klienta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron (M. Śmigiel, Wzorce umów; I. Wesołowska, Niedozwolone postanowienia umowne [w:] C. Banasiński [red.], Standardy wspólnotowe w polskim prawie ochrony konsumenta). W rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Oceniając postanowienia należy – z uwzględnieniem motywu 16 dyrektywy 93/13 – sprawdzić czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna

z dobrymi obyczajami – wymaganiami dobrej wiary. Skłania to do przyjęcia, że postanowienie umowne jest ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami wtedy, gdy za jego pomocą przedsiębiorca kształtuje prawa i obowiązki w sposób, który jest wyrazem nielojalności polegającej na nieuwzględnieniu słusznych interesów konsumenta (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 roku, sygn. akt III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7 – 8, poz. 87).

W ocenie Sądu Okręgowego kwestionowane postanowienia umowy odnoszące się do indeksacji (klauzula ryzyka walutowego – klauzula przeliczeniowa) i ustalania kursów walut dla potrzeb wykonania umowy – kurs kupna CHF i kurs sprzedaży CHD ustalany w tabeli banku (klauzula spreadowa – kursowa) – czy też szerzej klauzula waloryzacyjna – zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes konsumenta. Sprzeczność z dobrymi obyczajami polega na tym, że klauzule te godzą

w równowagę kontraktową stron i prowadzą do nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków powodów jako konsumentów na ich niekorzyść.

Zdaniem Sądu Okręgowego bank w sposób nieprawidłowy wypełnił obowiązek informacyjny względem konsumentów co do ryzyka kursowego, jakie wprost wiązało się zarówno z klauzulą walutową, jak i z klauzulą spreadową, czego konsekwencją było uznanie, że już tylko z tej przyczyny, bez analizy sposobu ustalania kursów przez bank w Tabeli kursowej, kwestionowane postanowienia mogły zostać uznane za abuzywne. Z ustalonego stanu faktycznego wynika,

że konsumentów w żaden pisemny sposób czy to we wniosku kredytowym, czy to w umowie kredytu czy w załącznikach do niej nie pouczono powodów

w sposób właściwy o ryzyku kursowym. Sąd Okręgowy przywołał passus z uzasadnienia wyroku TSUE z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-776/19, że kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, iż podpisując umowę kredytu denominowaną w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w wypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Ponadto przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy. Wynika stąd, że dla spełnienia wymogu przejrzystości informacje przekazane przez przedsiębiorcę powinny umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie,

że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową

a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego

w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej.

W toku procesu bank nie wykazał inicjatywy dowodowej w zakresie takich starań na rzecz konsumentów, przeciwnie, z postępowania dowodowego wynika, że jego poprzednik prawny wręcz zapewniał konsumentów, iż kredyt indeksowany do waluty obcej jest produktem bezpiecznym, zaś waluta CHF stabilna.

Sąd Okręgowy zauważył, że niewątpliwie pomiędzy bankiem a konsumentami istniała nierównowaga informacyjna w zakresie ryzyka kursowego, a to z uwagi na to, że bank jako profesjonalista wiedział lub powinien wiedzieć, że co do zasady kurs waluty PLN do CHF może ulec znacznej zmiany (deprecjacji). W umowie łączącej strony lub innych dokumentach związanych z umową próżno jednak szukać postanowień, które jasno i w sposób zrozumiały tłumaczyłyby stronie powodowej, jako konsumentowi, na czym polega ryzyko kursowe związane z umową powiązaną z walutą obcą i w jaki sposób to ryzyko kursowe może wpłynąć na zakres zobowiązania kredytobiorców, to znaczy konkretnie, że kredytobiorcy muszą liczyć się z tym, że rata kredytu i saldo kredytu może wzrosnąć w sposób nieograniczony co do wysokości, bo do tego może doprowadzić wprowadzenie do umowy klauzuli waloryzacyjnej (klauzuli walutowej). Nie wskazano choćby na jakimkolwiek przykładzie, że konsument powinien się liczyć z nieograniczonym ryzykiem kursowym, z tym samym rata kredytu i saldo kredytu może wzrosnąć w sposób nieograniczony co do wysokości, bo nikt nie jest w stanie dać rzeczywistej gwarancji stabilności kursu waluty lub nieznacznych jej wahań.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że dla ewentualnego przyjęcia,

że kwestionowane postanowienia umowy kredytu nie są postanowieniami abuzywnymi z uwagi na niedopełnienie obowiązku informacyjnego i będące tego skutkiem narażenie konsumenta na nieograniczone ryzyko kursowe, bank powinien przekazać konsumentom w sposób zrozumiały i jasny informację, że z kredytem powiązanym z walutą obcą wiąże się nieograniczone ryzyko kursowe i pewne ryzyko kursowe, czyli wiąże się niebezpieczeństwo, że wysokość raty kredytu na skutek niekorzystnych zmian kursu CHF do waluty polskiej może ulec zmianie w sposób nieograniczony co do wysokości, to znaczy rata kredytu jak i saldo kredytu mogą wzrosnąć, przy czym nie ma górnej granicy wzrostu, może być to wzrost raty i salda o 100 % albo

i większy. Pozwany nie naprowadzi jednak żadnych dowodów, na podstawie których można było ustalić, iż strona powodowa miała pełną świadomość ryzyka kursowego, czy,

że wytłumaczone jej zostały mechanizmy ustalania Kursów Walut stosowane w ramach wewnętrznej polityki banku, co bez wątplenia wskazuje na brak pełnego rozeznania strony powodowej w kwestii ryzyka zmiany kursów walut w czasie, kiedy kredyt indeksowany do CHF był stronie powodowej udzielany. Rolą banku jest przy tym zastosowanie jednoznacznych postanowień w umowie, tak aby ich charakter był możliwy do zweryfikowania, zaś rolą konsumenta nie jest natomiast upominać się czy zadawać pytania co do treści łączącego strony stosunku.

Sąd Okręgowy uznał, że stosowane przez stronę powodową postanowienia umowy kredytu, a dotyczące ustalania kursów walut dla potrzeb wykonania umowy – kurs kupna CHF i kurs sprzedaży CHF ustalany w Tabeli banku

(klauzula spreadowa – kursowa), a znajdujące się w postanowieniu § 1 ust. 1 zdanie trzecie, § 7 ust. 2 zdanie czwarte, § 10 ust. 6 umowy kredytu zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes konsumenta (art. 385¹ k.c.).

Jak wskazał Sąd Okręgowy, co do zasady tzw. klauzule spreadowe były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania. Wyjaśniano zatem, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę (pożyczkobiorcę) kredytu (pożyczki) do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego) odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę) traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c.

W przedmiotowej sprawie w § 17 umowy kredytu określono co do zasady sposób ustalenia kursu kupna i kursu sprzedaży poprzez odwołanie się do kursu kupna i kursu sprzedaży poprzez odwołanie się do kursu średniego NBP i odpowiednio „minus marża kupna” (kurs kupna) i „plus marża sprzedaży” (kurs sprzedaży). Taki sposób ustalenia kursu kupna/sprzedaży wywołuje kontrowersje, które, zdaniem Sądu Okręgowego, sprowadzały się do odpowiedzi na pytanie czy kontrola abuzywności § 17 umowy kredytu może sprowadzać się do wyeliminowania marży (odpowiednio marży kupna i marży sprzedaży – nie wskazano żadnych czynników decydujących o podstawach ustalenia konkretnej wysokości takiej marży) i pozostawienia § 17 umowy kredytu w kształcie odwołującym się tylko do kursu średniego NBP.

Co do zasady Sąd I instancji miał na względzie pogląd TSUE, że przepisy dyrektywy 93/13 stoją na przeszkodzie temu, żeby warunek uznany za nieuczciwy został częściowo utrzymany w mocy poprzez usunięcie elementów przesądających o jego nieuczciwym charakterze, w przypadku, gdyby to usunięcie sprowadzało się do mającej wpływ na istotę tych warunków zmiany ich treści (wyrok TSUE z dnia 26 marca 2019 roku, Abanca Corporación Banaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17).

Sąd Okręgowy odwołał się do wyroku TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 roku w sprawie C-19/20, który dotyczył odpowiedzi na pytania prejudycjalne Sądu Okręgowego w Gdańsku odnośnie postanowienia § 17 umowy kredytu jak w niniejszej sprawie. Orzeczenie to nie udziela wprost odpowiedzi na pytanie, to znaczy nie stwierdza, że należy utrzymać częściowo § 17 umowy w mocy po wyeliminowaniu marży, a jedynie podaje wskazówki oceny dopuszczalności zastosowania takiego rozwiązania. Sąd powołał się na przykłady wynikające z wyroków TSUE w sprawach C-96/16 i C-70/17, gdzie Trybunał stwierdził,

iż wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że z jednej strony nie stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Z drugiej strony, przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu.

Dla oceny kwestionowanego § 17 umowy kredytu z punktu widzenia tego czy należy go pozostawić w mocy, po wyeliminowaniu marży (marży jako postanowienia nietransparentnego, sprzecznego z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającego interes konsumenta, ponieważ pozostawiającego tylko w gestii banku możliwość ustalania wysokości marży bez odesłania do jakichś sprawdzalnych, obiektywnych czynników, które można by poddać weryfikacji), istotne znaczenie miało dokonanie oceny czy: marża stanowi zobowiązanie umowne odrębne od innych postanowień umowy i tym samym może być przedmiotem indywidualnego badania jego nieuczciwego charakteru oraz czy usunięcie marży

jako nieuczciwego elementu warunku nie może prowadzić do zmiany pozostałej treści klauzuli poprzez zmianę jej istoty.

Na kanwie w/w orzeczenia Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że element warunku (postanowienia) § 17 umowy kredytu jakim jest marża nie stanowi odrębnego zobowiązania, które może zostać poddane osobnemu badaniu pod względem nieuczciwości. W konsekwencji uznał, że warunek ten jako całość, w tym element marży kupna i sprzedaży, jako postanowienie nietransparentne, sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes konsumenta, ponieważ pozostawia tylko w gestii banku możliwość ustalania wysokości marży bez odesłania do jakichś sprawdzalnych, obiektywnych czynników, które można by poddać weryfikacji, stanowi klauzulę abuzywną w rozumieniu art. 385¹ k.c. i nie wiąże konsumenta.

Sąd Okręgowy uznał, że usunięcie marży zmienia istotę warunku, albowiem zmienia treść postanowienia § 17 umowy kredytu. Przy takiej konkluzji jak wyżej, istnieje podstawa prawna do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ k.c. interpretowanego

w zgodzie z art. 6 dyrektywy numer 93/13 w związku z art. 58 k.c. Sąd uznał też, że umowa nie może dalej funkcjonować w obrocie, po wyeliminowaniu pozostawienia § 17 umowy kredytu, ale w treści odwołującej się wyłącznie do kursu średniego NBP, stosownie do sankcji wynikającej z art. 385¹ § 2 k.c. (związane stron umową w pozostałym zakresie).

Niezależnie do kwestii abuzywności § 17 umowy lub nie, Sąd stwierdził, że kwestia ta nie miała decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem uprzednio stwierdzona abuzywność klauzuli walutowej (przeliczeniowej) – ryzyka kursowego – decydowała o abuzywności kwestionowanych postanowień umowy kredytu, a w konsekwencji stanowiła podstawę rozważań i wniosku co do nieważności umowy kredytu. Sąd odwołał się dodatkowo do zaprezentowanego w orzecznictwie sądowym stanowiska, że za niedozwolone uznaje się takie postanowienia umowy kredytu, w których kwestię ustalania wysokości rat kwoty kredytu pozostawiano nawet niewielkiemu uznaniu banku, w sposób niepozwalający konsumentowi z góry przewidzieć, jaką wysokość kwoty kredytu będzie musiał zwrócić w okresie obowiązywania umowy. W takiej sytuacji konsumenci obciążeni zostają de facto ukrytą prowizją o niesprecyzowanej i zależnej jedynie od woli banku wysokości. Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów, którzy z kolei zostali zobowiązani do bezwarunkowego podporządkowania się jego decyzjom. Analizowane postanowienia zapewniają przewagę przedsiębiorcy niezależnie od tego czy i w jakim stopniu przedsiębiorca je wykonuje.

Kolejno, w ocenie Sądu Okręgowego, postanowienia łączącej strony umowy niewątpliwie nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały – prostym

i zrozumiałym językiem. Za postanowienia jednoznaczne należy uznać te, które są zrozumiałe nie tylko pod względem gramatycznym, lecz również ekonomicznym. Metoda przeliczania kwoty wyłaconego kredytu, jak również przeliczania kwot rat kapitałowo-odsetkowych zostały sformułowane w sposób niezrozumiały. Tym samym w tak ukształtowanej pozycji pozwanego powodowie nie byli w stanie określić ekonomicznych skutków zaciągniętego zobowiązania. Kwestia ta nie została im w klarowny sposób wyjaśniona na żadnym etapie zawierania umowy. W ten sposób została naruszona równowaga stron stosunku umownego, bowiem bank mógł samodzielnie wyliczać wysokość zadłużenia powodów w oparciu

o uprzednio ustalone kursy walut. Istniała nierównowaga informacyjna co do ryzyka, której bank we właściwy sposób nie zniwelował poprzez prawidłowe pouczenie konsumentów

o ryzyku kursowym. Już ta konstatacja stanowiła samoistną podstawę do rozważań skutków abuzywności.

Odwołując się do aktualnego stanowiska SN i TSUE Sąd Okręgowy przyjął, że przez główne świadczenia stron należy rozumieć takie postanowienia umowy, bez których nie doszłoby do jej zawarcia i że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, takiej jak ta w postępowaniu, w związku z czym obiektywna możliwość utrzymania przedmiotowej umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 roku, C-260/18) oraz że klauzule dotyczące ryzyka wymiany walut określają główny przedmiot umowy kredytu i brak jest możliwości zastępowania zawartych w umowie postanowień niedozwolonych

poprzez odwoływanie się do reguł ogólnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, I CSK 483/18). Powodowie zakwestionowali postanowienia umowy, które dotyczyły przeliczania wysokości udzielonego kredytu, jak również rat kapitałowo-odsetkowych w oparciu o kursy walut obowiązujące w (...) Bank S.A. Sąd stwierdził, że postanowienia te miały wpływ na wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez powodów na rzecz pozwanego. Bez tych postanowień strony nie mogłyby spełnić swoich świadczeń głównych z niej wynikających. Odnoszą się one do podstawowych świadczeń stron i w ten sposób determinują wysokość kapitału wypłaconego powodowi, jak i wysokość ich świadczeń.

Sąd Okręgowy przywołał stanowisko TSUE zawarte w przywoływanym wyroku C-19/20, iż przepisy unijne nie stoją na przeszkodzie, by sąd krajowy usunął jedynie część postanowienia – nieuczciwy element umowy, jednak taki zabieg ma sens jedynie wówczas, gdy w ten sposób zrealizowany będzie odstrasżający cel dyrektywy i o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. TSUE wskazał, że przepisy unijne stoją na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie leży po stronie tego sądu. Jednocześnie, jeżeli sąd krajowy uzna, iż zgodnie z przepisami prawa krajowego utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, to postanowienia dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoją na przeszkodzie stwierdzeniu jej nieważności. Sąd Okręgowy odwołał się też do treści orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18 Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, w którym opisano, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Trybunał wskazał nadto, iż w świetle art. 6 ust. 1 wymienionej dyrektywy możliwe jest zastąpienie przez sąd postanowień abuzywnych przepisami prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, i opiera się w szczególności na tym, że takie przepisy nie mają zawierać nieuczciwych warunków, jednak wskazał również, iż niedopuszczalnym jest wypełnianie luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów prawa krajowego o charakterze ogólnym przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane

w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Sąd zaaprobował także wyrażony w krajowym orzecznictwie (wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 roku, sygn. akt II CSK 483/18), że art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne lub denominacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach Kodeksu cywilnego. Działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny. Skutek ten nie mógłby być osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie warunków uczciwych, bowiem kontrahent konsumenta niczym by nie ryzykował narzucając nieuczciwe postanowienia umowne.

W razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego z elementem denominacji lub indeksacji do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka, zdaniem Sądu Okręgowego w świetle wyroku TSUE C-260/18 należy rozważyć dwie możliwości rozstrzygnięcia – ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej zgodnie z przepisami krajowymi umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mając strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron, druga zaś możliwość rozstrzygnięcia to uznanie umowy za nieważną lub unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego.

Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta. Sąd powinien więc uzyskać stanowisko konsumenta, świadomego konsekwencji prawnych rozstrzygnięcia – konsument powinien oświadczyć które rozwiązanie uznaje za najkorzystniejsze dla siebie.

W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy usunięcie kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych jako klauzul abuzywnych - § 1 ust. 1 zdanie trzecie, § 7 ust. 2 zdanie czwarte, § 10 ust. 6, § 17 umowy kredytu powoduje w konsekwencji, że umowa jest nieważna na zasadzie art. 385¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c. Nie może bowiem być mowy o konwalidowaniu postanowień abuzywnych, powodowie zaś żądali stwierdzenia nieważności umowy kredytu oraz stwierdzili, że są świadomi skutków takiego ustalenia, w tym ryzyka w zakresie ewentualnych przyszłych roszczeń banku.

Wskutek bezwzględnej nieważności umowy Sąd Okręgowy uznał, mając na względzie poglądy wyrażone w przywoływanych uchwałach Sądu Najwyższego (z dnia 16 lutego 2021 roku, sygn. akt III CZP 11/20 oraz z dnia 7 maja 2021 roku, sygn. akt III CZP 6/21), że konsument i kredytodawca mogą żądać zwrotu świadczeń spełnionych na jej podstawie jako nienależnych (art. 410 § 1 k.c.), a roszczenia stron mają charakter odrębny (niezależny), co oznacza, że nie ulegają automatycznie wzajemnej kompensacji i konsument może żądać zwrotu w całości spłaconych rat kredytu niezależnie od tego czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.

Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie nie zachodziły przesłanki z art. 411 pkt 1 i 4 k.c. Odnosnie pierwszej z nich, Sąd uznał, że pozwany nie udowodnił, że świadczący mieli świadomość nienależności świadczenia, w świetle zaś materiału dowodowego przedstawionego przez powodów Sąd ten zważył, że dopiero pismem z dnia 18 lutego 2021 roku powodowie, mając świadomość nieważności umowy kredytu, złożyli reklamację co do tego produktu bankowego, a gdyby posiadali wiedzę w przedmiocie nieważności umowy, oświadczenie to wystosowaliby wcześniej. Sąd Okręgowy dał wiarę ich oświadczeniu, że dopiero w 2020 roku powzięli wiedzę o abuzywności postanowień umownych skutkującej nieważnością umowy. Przepis art. 411 pkt 4 k.c. natomiast nie wyłącza *condictio causa finita*, a więc jeśli ktoś świadczył przed terminem wymagalności, a następnie podstawa świadczenia odpadła, to może żądać zwrotu i okoliczność, że świadczenie nastąpiło przed terminem, nie jest tu w ogóle relewantna. Sąd Okręgowy wskazał, że art. 411 pkt 4 k.c. odnosi się tylko do sytuacji, gdy podstawa świadczenia nie uległa zmianie. Sąd Okręgowy odmówił też zasadności wskazaniu pozwanego na uczynieniu przez powodów zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.), gdyż to nie działanie powodów, lecz banku było moralnie nieprawidłowe.

Sąd Okręgowy uznał roszczenie powodów za zasadne również co do wysokości.

Jak wynika ze złożonych do akt sprawy dokumentów, powodowie spełnili na rzecz pozwanego banku łączną sumę 217 783,87 zł, a zatem co do takiej kwoty, zgodnie z tzw. teorią dwóch kondykcji, przysługuje im roszczenie o zapłatę.

Uzasadniając rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek ustawowych za opóźnienie, zapadłe na zasadzie art. 455 k.c. i art. 481 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że wezwanie do zapłaty kwoty 172 695,19 zł zakreślało termin do zapłaty na 10 marca 2021 roku, a zatem w tym stanie rzeczy stało się ono wymagalne z dniem 11 marca 2021 roku. Z kolei co do pozostałej określonej w tym wezwaniu kwoty 39,90 zł roszczenie w tym zakresie, mając na uwadze art. 455 k.c., zdaniem Sądu Okręgowego stało się wymagalne z dniem następującym po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, gdyż pełne roszczenie o zapłatę kwoty 172 735,09 zł zostało sformułowane dopiero w pozwie. Doręczenie pozwu nastąpiło w dniu 22 kwietnia 2021 roku, a więc co do kwoty 39,90 zł roszczenie stało się wymagalne 23 kwietnia 2021 roku. Odnosnie żądania zapłaty kwoty 45 048,78 zł Sąd Okręgowy wskazał, że zostało ono sformułowane dopiero na etapie rozszerzenia powództwa, a zatem zasadne było przyjęcie skutku wezwania do zapłaty tej kwoty od dnia doręczenia pisma z dnia 14 stycznia 2022 roku. Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie co do tej kwoty stało się wymagalne z dniem następującym po dniu doręczeniu tegoż pisma, to jest 27 stycznia 2022 roku.

Sąd Okręgowy oddalił zatem powództwo jedynie co do odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 39,90 zł licząc od dnia 11 marca 2021 roku do dnia 22 kwietnia 2021 roku oraz od kwoty 45 048,78 zł za dzień 26 stycznia 2022 roku.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że oparł się na niekwestionowanych przez żadną ze stron (co do ich treści) dowodach z dokumentów. Za wiarygodne uznał również zeznania powodów, którzy w sposób szczegółowy, wyczerpujący i spójny przedstawili okoliczności zawarcia umowy. Za nieprzydatne do ustalenia konkretnego postępowania personelu banku względem powodów Sąd Okręgowy uznał natomiast zeznania zawnioskowanego przez pozwanego świadka B. O., uznając, że miały one jedynie walor teoretyczny.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez pozwanego apelacją w zakresie punktów I, II i IV. Pozwany zarzucił mu:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 271¹ k.p.c. w zw. z art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 271 § 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z pisemnych zeznań świadka B. O., podczas gdy z uwagi na charakter tego dowodu (w szczególności fakt, że świadek był głównym doradcą kredytowym powoda) oraz konieczność okazania świadkowi dokumentów objętych tajemnicą bankową i zawierających dane wrażliwe zasadnym było przeprowadzenie dowodu z zeznań ww. świadka bezpośrednio przed Sądem I instancji lub przed sądem właściwym według miejsca jego zamieszkania;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 22¹ k.c. polegające na jego błędnej wykładni i przyjęciu, że powód jest na gruncie niniejszej sprawy konsumentem w sytuacji, gdy istnieją uzasadnione wątpliwości czy kredytowana nieruchomości była przedmiotem wynajmu, co jest równoznaczne z prowadzeniem działalności gospodarczej, a tym samym pozbawia powoda statusu konsumenta;
3. naruszenie przepisu prawa procesowego, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 189 k.p.c., poprzez przyjęcie, że powód ma interes prawny w dochodzeniu powództwa o ustalenie, podczas gdy ma dalej idące roszczenie o zapłatę, które te naruszenie miało istotny wpływ na wynik sprawy, jako że interes prawny jest podstawową przesłanką roszczenia, które uwzględnił Sąd, a jego brak skutkuje oddaleniem roszczenia o ustalenie;
4. naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. polegające na jego błędnej wykładni oraz art. 56 k.c., art. 354 k.c., art. 358 § 2 k.c. oraz art. 111 ust. 1 pkt 4 pr. bank. polegające na ich niezastosowaniu i błędnym przyjęciu, iż: (i) § 1 ust. 1 i § 7 ust. 2 umowy kredytu określające główne świadczenia stron umowy kredytu nie zostały sformułowane jednoznacznie, w sytuacji gdy zawarty w nich opis klauzuli indeksacyjnej, zwanej w orzecznictwie TSUE również klauzulą ryzyka, jest jednoznaczny i wskazuje na przeliczenia wypłaconej kwoty PLN na CHF w momencie wypłaty, oddając istotę postaci indeksacji stosowanej przez bank, tj. przeliczenia wypłaty na walutę obcą w momencie uruchomienia kredytu (przewalutowania); (ii) bank miał swobodę w ustalaniu kursów kupna i sprzedaży stosowanych w Tabeli Kursów Walut do której odwołuje się § 7 ust. 2 i § 10 ust. 6 umowy kredytu, a który to sposób opisany został w § 17 umowy kredytu, a w konsekwencji – iż kwestionowane postanowienia umowy kredytu kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając jego interesy i to w sposób rażący; (iii) abuzywność dotyczy całego § 17 umowy kredytu, a nie tylko marży walutowej banku stanowiącej oddzielne zobowiązanie umowne;
5. naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 oraz 69 ust. 3 pr. bank. w zw. z art. 353⁽¹⁾ k.c. polegające na błędnym przyjęciu, iż nieważna jest cała umowa kredytu indeksowanego do waluty obcej CHF z uwagi na zastosowany w niej mechanizm indeksacji, polegający na wypłacie kredytu po kursie kupna i jego spłacie po kurie sprzedaży, w sytuacji, gdy takie rozwiązanie jest wprost dopuszczalne w orzecznictwie Sądu Najwyższego i TSUE, a sama konstrukcja indeksacji uregulowana została w art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz 69 ust. 3 pr.

bank. i jest to umowa nazwana, a tym samym o nieważności tego typu umowy w oparciu o argumenty przytaczane przez Sąd Okręgowy nie może być mowy;

6. naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 4 w zw. z art. 1 ust. 1 lit. a i b ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy – Prawo bankowe (dalej: ustawa antyspreadowa) w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. polegające na jego niezastosowaniu i nieuwzględnieniu obowiązującego na dzień zamknięcia rozprawy stanu prawnego wprowadzonego ustawą antyspreadową, a w konsekwencji błędnym przyjęciu, że ustawa antyspreadowa nie uchyliła ewentualnej abuzywności tego typu postanowień, co kwestionowane przez powoda;

7. naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. polegające na jego niezastosowaniu i nieuwzględnieniu przepisu dyspozytywnego oraz przepisu mającego zastosowanie do umowy kredytu za zgodą stron, mimo iż wypełnia on w całości lukę powstałą w przypadku przyjęcia przez Sąd abuzywności § 17 umowy kredytu, a w konsekwencji błędnym przyjęciu, iż umowy kredytu nie można uzupełnić o przepisy k.c. wskazując w sposób jednoznaczny po jakim kursie należy rozliczyć wypłaty i spłaty kredytu;

8. naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. polegające na ich błędnym zastosowaniu oraz art. 411 pkt 1 i 4 k.c. poprzez ich niezastosowanie i błędne przyjęcie (i) iż świadczenia spełnione przez powoda na rzecz banku stanowiły świadczenia nienależne, mimo że znajdowały one podstawę w łączącym strony stosunku prawnym, (ii) kwoty uiszczone przez powoda na rzecz banku stanowią zubożenie powoda, podczas gdy powód nie zwrócił jeszcze bankowi udostępnionego mu przez bank kapitału kredytu, a spłaty powoda dokonywane były bez zastrzeżenia zwrotu;

9. naruszenie przepisu prawa procesowego, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 299 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia całości zgromadzonego materiału dowodowego i poczynienie ustaleń wyłącznie na podstawie wyjaśnień strony powodowej, która ma oczywisty interes w rozstrzygnięciu sprawy na swoją korzyść, z pominięciem innych dowodów, które z tymi wyjaśnieniami były sprzeczne i zasad doświadczenia życiowego, a w konsekwencji poczynienie ustaleń faktycznych niemających odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym, to jest błędny przyjęcie, że:

a. powoda nie poinformowano o ryzyku kursowym w stopniu uświadamiającym rozmiar możliwych wahań kursu waluty obcej w przyszłości oraz tego konsekwencji, a zatem iż bank nie poinformował powoda o ryzyku walutowym i mechanizmie działania indeksacji w sposób prawidłowy, które to ustalenia Sąd oparł tylko i wyłącznie na wyjaśnieniach powoda będących stroną mającą wyraźny interes w rozstrzygnięciu sprawy na swoją korzyść, a które to ustalenie sprzeczne jest z zeznaniami świadka B. O. i zasadami doświadczenia życiowego, zgodnie z którymi jeśli czynności powtarzalne (informowanie o ryzyku walutowym) wykonywane były przez pracownika banku w stosunku do wszystkich klientów tak samo, w oparciu o obowiązujące go procedury informowania o tym ryzyku i na podstawie kalkulatora kredytowego, bez którego nie był on w stanie przedstawić oferty (nie mógł policzyć jej ręcznie bez tego kalkulatora),

to powodowi, który pisemnie potwierdził przekazanie tych informacji, informacje o ryzyku walutowym w zakresie opisywanym przez świadka zostały przekazane, jako że świadek nie wskazywał, by dla powoda czynił jakieś wyjątki i nie przekazywał mu informacji w zakresie obowiązujących go procedur. Dodatkowo o tym ryzyku bank informował powoda również wprost w § 6 ust. 3 umowy kredytu;

b. umowa kredytu dotyczyła kredytu złotowego, podczas gdy z Rekomendacji S dotyczącej dobrych praktyk w zakresie zarządzania ekspozycjami kredytowymi zabezpieczonymi hipotecznie wydanej przez KNF, a znajdujące zastosowanie do umowy kredytu, jak i z ustawy antyspreadowej, podobnie jak z § 1 ust. 1 zdanie trzecie umowy kredytu jednoznacznie wynika, że jest to kredyt walutowy: Walutowa ekspozycja kredytowa – ekspozycja kredytowa denominowana lub indeksowana do waluty innej niż ta, w której klient uzyskuje dochody – które to ustalenie przełożyło się na ocenę przez Sąd ważności umowy kredytu w kontekście waluty kredytu i waluty zobowiązania, a więc

błąd Sądu w tym zakresie miał istotny wpływ na wynik spraw, jako że brak określenia kwoty kredytu w walucie Sąd uczynił jedną z podstaw uznania umowy za nieważną;

a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia;

10. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy – art. 217 § 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz w zw. z art. 258 k.p.c., art. 278 k.p.c., art. 245 k.p.c., art. 299 k.p.c., art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na pominięciu (oddaleniu) postanowieniem z dnia 25 lutego 2022 roku wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny bankowości, finansów i rachunkowości na wszystkie fakty (okoliczności) wskazane w odpowiedzi na pozew i dalszych pismach procesowych (w szczególności w piśmie z dnia 2 lutego 2022 roku); a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnym przyjęciu, iż: (i) bank ustalał kursy w tabeli kursów kupna/sprzedaży w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony, (ii) postanowienia umowy kredytu dotyczące indeksacji według kursów z tabeli kursów kupna/sprzedaży banku nie były jednoznaczne, (iii) kwestionowane postanowienia umowy kredytu rażąco naruszają interesy powoda oraz dobre obyczaje, a które to ww. naruszenia miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym w szczególności dla dokonania prawidłowej oceny czy kwestionowane przez powoda klauzule mogą zostać uznane za niedozwolone postanowienia umowne w indywidualnym układzie faktycznym oraz w świetle przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że są to główne świadczenia z umowy kredytu.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za obie instancje – w tym kosztów postępowania apelacyjnego – według norm przepisanych.

Pozwany wskazał, że jednocześnie, w związku z zarzutem naruszenia prawa procesowego, w ślad za założonymi na postawie art. 162 k.p.c. zastrzeżeniami do protokołu rozprawy w piśmie z dnia 16 marca 2022 roku na podstawie art. 380 k.p.c. wnosi o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowień Sądu I instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, w postaci: a. postanowienia z dnia 25 czerwca 2021 roku o odebraniu od świadka B. O. zeznań na piśmie; b. postanowienia z dnia 25 lutego 2022 roku

o pominięciu wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny bankowości, finansów i rachunkowości na wszystkie fakty (okoliczności) wskazane w odpowiedzi na pozew i dalszych pismach procesowych (w szczególności w piśmie z dnia 2 lutego 2022 roku) poprzez zmianę tego postanowienia oraz: c. dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd II instancji dowodu z zeznań świadka B. O. – na okoliczności wskazane w odpowiedzi na pozew, dalszych pismach procesowych i zebrane w pkt XIII apelacji.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany, pismem z dnia 5 sierpnia 2022 roku, podniósł zarzut skorzystania przez siebie z prawa zatrzymania świadczeń spełnionych przez powodów na rzecz banku, które miałyby podlegać zwrotowi na wypadek stwierdzenia przez Sąd, że umowa kredytu jest nieważna (trwale bezskuteczna) – do czasu zaoferowania przez powodów zwrotu świadczenia spełnionego przez bank na ich rzecz w postaci zapłaty kwoty 200 000,02 złotych, tj. wartości kapitału udostępnionego powodom na podstawie umowy kredytu w dniach 9 stycznia 2008 roku, 19 czerwca 2008 roku, 22 lipca 2008 roku, 27 listopada 2008 roku i 24 maja 2010 roku. W związku z powyższym na wypadek uznania, że umowa kredytu jest nieważna (trwale bezskuteczna) oraz uwzględnienia roszczeń pieniężnych powodów w jakiegokolwiek części pozwany oświadczył, że wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez dodanie zastrzeżenia, że spełnienie przez bank świadczenia zasądzonych w wyroku jest uzależnione od jednoczesnego spełnienia przez powodów świadczenia wzajemnego polegającego na zapłacie na rzecz pozwanego kwoty 200 000,02 zł. Ponadto, na podstawie art. 235¹ k.p.c.

w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci dwóch pism z dnia 5 sierpnia 2022 roku – oświadczenia o skorzystaniu przez bank z prawa zatrzymania wraz z pełnomocnictwem oraz potwierdzeniem nadania, w celu wykazania tego, że bank skutecznie złożył wobec powoda oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu odwoławczego wywody Sądu Okręgowego dotyczące kwalifikacji prawnomaterialnej poddanego pod osąd roszczenia, należy uznać za trafne. Wskazać należy,

że obowiązek sądu drugiej instancji rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z 31 stycznia 2008, III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia

w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu pierwszej instancji, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu

o przeprowadzone w sprawie dowody), uznać należało, że zadość wymogowi konstrukcyjnemu uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania (art. 387

§ 2¹ pkt 1 i 2 k.p.c.). Argumentacja prawna Sądu Okręgowego wymagała jednak, zwłaszcza w kontekście przedstawionych zarzutów apelacyjnych pewnego pogłębienia przez Sąd odwoławczy.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że z przewidzianego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika jednak konieczność odrębnego omówienia w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Wystarczy, jeśli sąd drugiej instancji odniesie się do zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to,

że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem rozstrzygnięcia (tak uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lutego 2021, I CSK 709/20 i powołane tam orzecznictwo). Zgodnie z art. 327¹ § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób związły. Jeżeli zarzuty apelacyjne są ponadprzeciętnie rozbudowane, można je rozważać łącznie, chwytając oś problemu, byleby podsumować je stanowczą puentą z wyjaśnieniem, dlaczego tego rodzaju argumentacja nie jest zasadna (tak postanowienie SN z 17 listopada 2020 r., I UK 437/19).

Pośród uwag generalnych Sąd Apelacyjny zwraca jeszcze uwagę na notoryjną okoliczność, iż niniejsza sprawa wpisuje się w szereg analogicznych spraw tzw. frankowych,

a więc ogniskujących się wokół problemu abuzywności postanowień kredytów denominowanych/indeksowanych do waluty obcej. Z tego względu Sąd Apelacyjny rozpoznając niniejszą sprawę szeroko zaczerpnął ze swojego wcześniejszego dorobku judykacyjnego w tej materii. W szczególności dotyczy to uzasadnienia wyroku w sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 18 maja 2022 roku, sygn. akt I ACa 10/22 oraz uzasadnień wyroków wydanych w sprawach rozpoznanych na kanwie analogicznych umów kredytu, a więc wyroku z dnia 13 lipca 2022 roku, sygn. akt I ACa 881/21 oraz wyroku z dnia 15 czerwca 2022 roku, sygn. akt I ACa 146/22. Wskazując prymarnie na uzasadnienia tych judykatów, Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie będzie już każdorazowo przywoływał odrębnie motywów składających się na ich argumentację.

Zasadnicze znaczenie dla niniejszej sprawy miała kwestia przysługiwania powodom interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał istnienie po stronie powodowej interesu prawnego z art. 189 k.p.c., jednak uzasadnienie tej kwestii wymaga uzupełnienia.

Wbrew stanowisku strony pozwanej, samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi jedynie wówczas, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę

prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjąć należy, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego zważywszy na jego nieważność *ex tunc*. W przypadku, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Będzie tak zwłaszcza, gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powodów (np. jak w niniejszej sprawie – żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi (dążącemu do wykazania, że nie jest on zobowiązany do świadczenia – a zwłaszcza, że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umownych dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego jest on dłużnikiem pozwanego.

W realiach niniejszej sprawy powodowie, według treści zawartej umowy kredytu, w dalszym ciągu nie wykonali w całości zobowiązania zaś pozwany traktuje ich jako swoich dłużników (kredytobiorców). W związku z powyższym wyrok ustalający nieważność umów kredytu samoistnie przesądza o treści obowiązków powodów względem pozwanego, wywodzonych z tej umowy (a zatem wywoła skutek prewencyjny, jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powodowie mieliby być pozywani o zapłatę długu wynikającego z umowy kredytowej). Już tylko ta kwestia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie pozwala na przyjęcie, by zasadnie zarzucono brak interesu prawnego powodów w rozumieniu art. 189 k.p.c. Ponadto, uznanie zasadności żądań kredytobiorców o zasądzenie zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu zobowiązań zawartych w kwestionowanej umowie, z uwagi na przesłankową nieważność umowy, nie eliminowało poważnych wątpliwości co do obowiązywania spornej umowy, a to dlatego, że powództwo o zapłatę nie mogło dotyczyć przyszłych zobowiązań, obciążających powodów na podstawie spornej umowy. Skoro zaś ewidentnym celem powodów w niniejszym postępowaniu było doprowadzenie do podważenia ważności przedmiotowej umowy, a tym samym zakwestionowania podstaw prawnych zarówno dla spełnionych już świadczeń tytułem uiszczenia rat kredytowych, jak i dla rat, których termin płatności jeszcze nie nastąpił, to wyrok zasądający zwrot zrealizowanych świadczeń, nie zakończyłby ostatecznie powstałego między stronami sporu.

Jednocześnie zaznaczenia wymaga, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje wykładnia art. 365 k.p.c., zgodnie z którą moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy tylko samej treści sentencji orzeczenia, a nie poglądów prawnych wyrażonych w jego uzasadnieniu (por. wyrok SN z 13 marca 2008, III CSK 284/07), przy czym przedmiotowy zasięg prawomocności materialnej w sensie pozytywnym odnosi się jedynie do samego rozstrzygnięcia, nie zaś do jego motywów i zawartych w nim ustaleń faktycznych (por. wyroki SN z 15 listopada 2007 roku, II CSK 347/07 i z 19 października 2012 roku, V CSK 485/11). Stąd też zasądzenie świadczenia, do spełnienia którego pozwany jest zobowiązany ze względu na stwierdzenie nieważności spornej umowy, nie wyczerpałoby interesu prawnego powodów, zagrożonych możliwością żądania przez bank dalszych świadczeń z tytułu spłaty kredytów i w tym zakresie nadal utrzymywałby się stan niepewności prawnej, co w obiektywny sposób usprawiedliwiałoby potrzebę domagania się przez powodów jednoznacznego przesądzenia kwestii ważności przedmiotowej umowy. Ustalenie nieważności umowy ma też znaczenie dla bytu prawnego hipoteki, jako prawa akcesoryjnego.

Skarżący wskazał także, że brak interesu prawnego po stronie powodów wynika przede wszystkim z ustawy antyspreadowej, która miała jednoznacznie potwierdzić ważność tego rodzaju umów, jak zawarta przez powodów z bankiem, a zatem od momentu jej wejścia w życie powodom może służyć co do niespłaconych jeszcze rat co najwyżej roszczenie o ewentualną zmianę umowy. Pozwany powołał się tu na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 roku, sygn. akt IV CSK 362/14.

Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym niniejszą apelację, stoi jednak na stanowisku, że oceny czy postanowienie umowne jest niedozwolone, należy dokonywać według stanu z chwili zawarcia umowy. Sąd podziela i przyjmuje za własne wywody zawarte

w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 roku, sygn. akt III CZP 29/17, iż w zgodzie z wnioskami wynikającymi z wykładni literalnej art. 385¹ § 1 zdanie 1 i art. 385² k.c. pozostają argumenty natury systemowej. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na wiążące wskazówki wynikające z prawa unijnego, a zwłaszcza z art. 3 ust. 1 i art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13. Z uwzględnieniem obcych wersji językowych należy wskazać - ujmując rzecz precyzyjniej niż uczyniono to w oficjalnym polskim tłumaczeniu - że w myśl art. 3 ust. 1 postanowienie umowne, które nie było indywidualnie negocjowane, jest nieuczciwe (niedozwolone, abuzywne), jeżeli sprzecznie z wymaganiami dobrej wiary powoduje znaczącą (istotną) nierównowagę praw i obowiązków stron wynikających z umowy, na niekorzyść konsumenta. Z kolei art. 4 ust. 1 dyrektywy przewiduje obecnie - po sprostowaniu pierwotnej wersji polskiej, opartej na rażąco wadliwym tłumaczeniu - że "Nie naruszając przepisów art. 7, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna". Z art. 4 ust. 1 wynika zatem jednoznacznie, że "odniesienie do" chwili zawarcia umowy jest miarodajne dla oceny nieuczciwego (abuzywnego) charakteru postanowienia w ogólności, a więc - jak wynika z art. 3 ust. 1 dyrektywy - zarówno przesłanki sprzeczności z wymaganiami dobrej wiary, jak i przesłanki znaczącej nierównowagi praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Wynika stąd sugestia, że okoliczności powstałe po zawarciu umowy w ogóle nie mogą mieć znaczenia dla oceny nieuczciwego charakteru postanowienia.

Do powyższych okoliczności powstałych po zawarciu umowy należy zaliczyć także wejście w życie ustawy antyspreadowej. Co trzeba dodać, ustawa ta nie stanowiła, jak zdaje się to prezentować pozwany, wyrazu usankcjonowania wszelkich umów kredytów denominowanych/indeksowanych do waluty obcej. Wprowadzając do Prawa bankowego

w sposób wyraźny pojęcie i wymogi umowy o taki kredyt (art. 69 ust. 4a pr. bank.) ustawodawca potwierdził jedynie możliwość stosowania w obrocie tego typu umów, co zresztą nie budziło wątpliwości i przed tą nowelizacją (dopuszczano ich zawieranie zgodnie z zasadą swobody umów z art. 353¹ k.c.), jak również nie było kwestionowane tak przez powodów, jak i przez Sąd Okręgowy.

Biorąc pod uwagę powyższe wywody, bezasadnym było wskazywanie przez skarżącego na naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. w połączeniu ze wskazanymi w zarzucie apelacyjnym przepisami ustawy antyspreadowej oraz przepisami Kodeksu cywilnego. Kwestia momentu właściwego dla oceny klauzul abuzywnych regulowana jest przez właściwe normy prawa materialnego, nie zaś przez przepis art. 316 § 1 k.p.c. Ten ostatni nie wprowadza bynajmniej w prawie polskim generalnej zasady aktualności orzekania rozumianej w sposób absolutny, a mianowicie, iż w każdym wypadku właściwym stanem prawnym, który należy zastosować do oceny sprawy, jest stan prawny z chwili zamknięcia rozprawy. Wydając wyrok, sąd stosuje prawo materialne obowiązujące w chwili zamknięcia rozprawy, jednak z samych tych przepisów może wynikać, że właściwym moment oceny materialnoprawnej danego stosunku prawnego kształtuje się odmiennie.

W dalszej kolejności rozważenia wymagały zarzuty dotyczące poprawności postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie poprawności stosowania prawa

w tej płaszczyźnie (i przyjęcie za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę prawidłowości zastosowania prawa materialnego. W tym aspekcie pozwany zarzucił wyrokowi Sądu I instancji przede wszystkim naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., wiążanego z różnymi innymi przepisami procesowymi (w tym, notabene, z uchylonym już przepisem art. 217 k.p.c.).

Tytułem przypomnienia należy zauważyć, że norma art. 233 § 1 k.p.c. formułuje zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Zgodnie z jej brzmieniem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego

materiału. Wynikający z tej normy wzorzec tzw. swobodnej oceny dowodu przyznaje sądowi kompetencję, która (co do zasady) nie jest ograniczana przez normy prawne, ustalające formalną hierarchię środków dowodowych (jak jest to w przypadku systemu opartego o zasadę legalnej oceny). Sąd przyznaje zatem dowodowi walor wiarygodności i mocy dowodowej (względnie odmawia ich przyznania) w oparciu o własne przekonanie, powzięte (co do zasady) po bezpośrednim zetknięciu się ze źródłem dowodowym i po poznaniu całokształtu materiału dowodowego przedstawionego pod osąd.

W tym kontekście jurydycznym podkreślano w judykaturze wielokrotnie, że oparcie opisanego wyżej, sformalizowanego prawnie procesu poznawczego (jakim jest badanie faktu w postępowaniu sądowym) o zasadę swobodnej oceny oznacza przyznanie sądowi kompetencji jurysdykcyjnej, pozwalającej na wiążące przesądzenie znaczenia procesowego poszczególnych dowodów. W związku z tym przyjmuje się zgodnie, że jeżeli z poddanego pod osąd materiału dowodowego sąd wyprowadza ocenę opartą o wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne. Opisany wzorzec i zasady weryfikacji materiału dowodowego odnosić musi też sąd odwoławczy do oceny zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Po pierwsze bowiem sąd odwoławczy jest związany zarzutami naruszenia prawa procesowego (poza niewystępująca w niniejszej sprawie sytuacją nieważności postępowania – por. wywody zawarte w uzasadnieniu uchwały SN(7z) z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07). Oznacza to, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. sąd odwoławczy bada wyłącznie w jego granicach wytyczanych przez skarżącego. Po wtóre, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest podanie i uzasadnienie przyczyn wykazujących to, że sąd nie zachował opisanego wzorca oceny. Skarżący powinien zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. np. wyroki SN

z 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Jak wyjaśniono wyżej, jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Komplementarność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów. Zatem skarżący nie może poprzestać na przedstawieniu własnej (korzystnej dla jego stanowiska procesowego) oceny znaczenia i waloru procesowego poszczególnych dowodów), lecz musi wyeksponować i uzasadnić zaistnienie takich okoliczności, które świadczyć będą o sprzeczności logicznej oceny dokonanej przez sąd, jej nieprzystawania do wniosków jakie należy wyprowadzić z zasad doświadczenia życiowego czy też wady polegającej na zaniechaniu wzięcia pod uwagę wniosków wynikających z nieocenionych przez sąd dowodów.

Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. wyrok SA w Warszawie z 30 marca 2021 roku, V ACa 73/21; wyrok SA w Lublinie z 10 lutego 2021 roku, III AUa 635/20; wyrok SA w Szczecinie z 29 października 2020 roku, I AGa 91/19). Sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji na podstawie dowodów osobowych. Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału (tak wyrok SA w Szczecinie z 28 października 2020 roku, I ACa 153/20 oraz powołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego).

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny wskazuje, że apelacja pozwanego nie zawiera tego rodzaju zarzutów, które odpowiadałyby powyższym kryteriom prawnym,

w związku z czym nie mogła doprowadzić do korekty zaskarżonego wyroku w oczekiwany przez skarżącego sposób. Sąd odwoławczy dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne co do okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (tj. treści umowy kredytowej z 21 grudnia 2007 roku nr (...), świadczeń stron z niej wynikających, okoliczności, które towarzyszyły jej zawarciu oraz sposobu jej wykonania), zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu Okręgowego, jak już wskazywał, czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku,

nie znajdując potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania (art. 387 § 2¹ k.p.c.). Argumentacja Sądu I instancji w zakresie obejmującym ocenę dowodów jest – zdaniem Sądu odwoławczego – kompletna i zindywidualizowana, uwzględnia wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, które poddane zostały odpowiedniej weryfikacji na tle całokształtu zgromadzonego materiału procesowego, a nadto zawiera logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski, co pozwala na jej pełną aprobatę. Nie ma zatem podstaw, by podważać adekwatność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do treści przeprowadzonych dowodów.

W ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 299 k.p.c. pozwany podważył wiarygodność dowodu z zeznań powodów, wskazując, iż mieli oni oczywisty interes

w rozstrzygnięciu sprawy na swoją korzyść. Sąd odwoławczy wskazuje, że sam fakt zainteresowania korzystnym rozstrzygnięciem przez stronę nie oznacza, że a priori należy negować znaczenie dowodowe przesłuchania stron przy przewidywaniu ich subiektywnego nastawienia (por. wyrok SN z 22 sierpnia 1950 roku, C 147/50, NP 1951/6/76; wyrok SA w Łodzi z 23 kwietnia 2013 roku, III AUa 1272/12). Dowód z przesłuchania strony, tak jak i inne dowody, podlega ocenie co do wiarygodności, która powinna nastąpić zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Nie może oznaczać jej naruszenia jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. W sytuacji, w której sąd dysponuje dwiema przeciwstawnymi grupami dowodów, musi dokonać wyboru tej, na podstawie której dokona ustaleń faktycznych. O ile wybór ten zostanie dokonany w sposób swobodny, a więc odpowiadający art. 233 § 1 k.p.c., to nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji (w niniejszej sprawie nie zachodzące, jako że opisane przez powodów motywy zawarcia przez nich spornej umowy oraz przebieg samego kontraktowania, w tym w szczególności niespełnienie w stosunku do powodów obowiązku informacyjnego, należy uznać za wiarygodne i typowe przy zawieraniu umów tego rodzaju) nie uzasadniają skutecznego zarzutu naruszenia tego przepisu. W judykaturze podkreśla się, że zeznania stron muszą być dokładnie weryfikowane, np. poprzez ich konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zeznania powoda zostały ocenione przez Sąd I instancji właściwie, a nadto korespondowały z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami. Stanowisko pozwanego w tej kwestii, szczególnie tak lakoniczne i gołosłowne, nie czyni jego zarzutu zasadnym.

Pozwany konfrontuje zeznania powodów z zeznaniami świadka B. O., wskazując, że powodów poinformowano o ryzyku kursowym w stopniu uświadamiającym im rozmiar możliwych wahań kursu waluty obcej w przyszłości. Kwestia tego czy w stosunku do powodów należycie spełniono obowiązek informacyjny należy jednak do sfery oceny materialnoprawnej, dokonywanej w szczególności na podstawie norm dyrektywy 93/13. Sama literalna treść udzielonych powodom pouczeń nie była pomiędzy stronami sporna. Oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego (powodowie nie twierdzili przy tym, by nie otrzymali go w ogóle) nie jest przy tym oświadczeniem woli, lecz oświadczeniem wiedzy.

W świetle art. 245 k.p.c. dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Dowód

z dokumentu prywatnego potwierdza więc jedynie to, że osoba podpisująca go, złożyła oświadczenie o treści zawartej w tym dokumencie. Wiążącym sąd domniemaniem jest wyłącznie pochodzenie treści zawartej w takim dokumencie od podpisującej go osoby, a nie, że oświadczenie było zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2020 r., I CSK 825/19. Dokument prywatny nie zawiera natomiast domniemania prawdziwości zawartej w nim treści – tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z 13 października 2020 r., III AUa 890/19. Możliwość weryfikacji rzeczywistej wiedzy pozwanych o ryzyku kursowym, w tym za pomocą dowodu z zeznań samego powodów, nie była zatem prawnie wyłączona.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było przy tym powodu, aby dokonać przesłuchania świadka B. O. osobiście, a nie w drodze pisemnej. Sąd odwoławczy, zapoznawszy się bezpośrednio z dokumentami znajdującymi się w aktach sprawy, spostrzegł, iż w treści pisma procesowego zawierającego pytania do tego świadka (pismo procesowe pozwanego z dnia 15 czerwca 2021 roku, k. 480 – 488) pozwany przytoczył wprost – wkomponowując w treść tego dokumentu skany – obszernie fragmenty relewantnych dla sprawy dokumentów, a więc wniosku kredytowego, oświadczeń o zapoznaniu się z ryzykiem walutowym oraz fragmenty samej umowy (w zakresie inkryminowanych § 1, 7, 10 i 17). Odpis tego pisma został doręczony świadkowi B. O.. W ten sposób świadkowi temu zapewniono lepszy nawet ogląd w sprawie, aniżeli ma to typowo miejsce podczas składania zeznań osobiście w sądzie orzekającym lub przed sądem wyznaczonym. Okazany świadkowi materiał był przy tym wystarczający dla zorientowania się przez niego w materii sprawy, choć i tak – pomimo nazwania świadka w apelacji „głównym doradcą kredytowym powoda”, nie precyzując notabene którego z nich – świadek posiadał o sprawie wiadomości jedynie ogólnikowe. Pozwany nie wskazał do tego jakie jeszcze dokumenty zawierające tajemnicę bankową oraz dane wrażliwe, powinny zostać przedstawione świadkowi B. O.. Przedstawiony zarzut należało zatem ocenić jako wyłącznie polemiczny i zmierzający do przedłużenia postępowania. Trzeba tu dodać, że zasadnie Sąd Okręgowy dostrzegł, że zeznania tego świadka mogłyby wykazywać jedynie ogólny obraz stosowanych u poprzednika prawnego pozwanego procedur, nie zaś tego, jak faktycznie wyglądało kontraktowanie z powodami.

Pozostając w sferze ustaleń faktycznych należy dodać, że w rozpoznawanej sprawie nie było żadnych podstaw do zakwestionowania statusu powodów jako konsumentów. Rozważania w tym zakresie pozwany przedstawił w ramach zarzutu naruszenia art. 22¹ k.c., choć lokują się one w sferze ustaleń faktycznych, a więc rzekomego wynajmowania przez powodów nieruchomości, na dokończenie budowy której sporny kredyt został zaciągnięty. Zarzuty pozwanego oparte są wyłącznie o jego przypuszczenia. Brak jest jakichkolwiek danych ku temu, aby sądzić, że nieruchomość powodów, choćby nie była przez nich zamieszkiwana, ani w jakikolwiek inny sposób wykorzystywana osobiście, była wynajmowana. „Uzasadnione wątpliwości”, na które powołuje się pozwany nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Godzi się zauważyć, jeżeli już na ten temat spekulować, że choć faktycznie w praktyce obrotu powszechne jest przeznaczanie nieruchomości na wynajem, tak nie można ustanawiać tu żadnego domniemania, szczególnie, iż zdarza się, że nieruchomości są kupowane, a nawet stawiane są na nich budynki, przykładowo, jedynie w celu lokaty kapitału. Sąd Apelacyjny zaznacza jednakże, że przekonujące wyjaśnienie rozbieżności pomiędzy adresem powodów a adresem działki, na której znajduje się kredytowana nieruchomość, zawarto w odpowiedzi na apelację, gdzie wskazano, że ówczesnie (w 2007 roku) ul. (...) w C. nie miała jeszcze swej nazwy, a więc wpisano do wniosku kredytowego ul. (...) – w istocie, co stanowi informację łatwo dostępną, ul. (...) w C. stanowi odnogę właśnie ul. (...).

Sąd Apelacyjny podziela wreszcie ocenę Sądu Okręgowego co do braku potrzeby powoływania w sprawie dowodu z opinii biegłego.

Stosownie do treści art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd, po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru, może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Jednakże potrzeba powołania biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego przekonania strony, że wiedza fachowa biegłego danej specjalności jest konieczna dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy – por. uzasadnienia wyroków SA w Szczecinie z 30 listopada 2017 roku, III APa 9/17, SA w Lublinie z 3 października 2019 roku, III AUa 1029/18 czy SA

w Białymstoku z 25 maja 2018 roku, I AGa 85/18. Skarżący podnosi w apelacji, że zaniechanie przeprowadzenia tego dowodu doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegającego na błędnym przyjęciu, iż bank ustalał kursy w tabeli kursów kupna/sprzedaży w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony; postanowienia umowy kredytu dotyczące indeksacji według kursów z Tabeli kursów kupna/sprzedaży banku nie były jednoznaczne oraz że kwestionowane postanowienia umowy kredytu rażąco naruszają interesy powoda

oraz dobre obyczaje. W tym kontekście Sąd odwoławczy zauważa, że dla oceny kwestionowanych przez powodów klauzul przeliczeniowych istotne jest – z punktu widzenia żądania o ustalenie nieważności umowy – czy w świetle treści umowy konsument znał mechanizm ustalania kursów, służących do określania należnej bankowi marży. Sam zaś sposób ustalania kursów walut obcych oraz rzetelność przyjętego przez bank wzorca szacowania wartości walut w toku wykonywania umowy (co, jak się wydaje, w zamyśle pozwanego miało być ustalone na podstawie dowodu z opinii biegłego), pozostaje zatem bez wpływu na ocenę klauzuli jako niedozwolonej.

Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym dowód ten jest nieistotny dla ustalenia okoliczności istotnych z punktu widzenia ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Pozwany zdaje się nie dostrzegać, że wyznaczoną przez treść powództwa oś sporu między stronami i podstawę do formułowania zarzutów o nieważności tej czynności prawnej stanowił sposób konstrukcji poszczególnych postanowień analizowanej umowy kredytowej a nie ekonomiczne aspekty ustalania kursów przez pozwanego bank. Przedmiotowa ocena poszczególnych zapisów umów może być natomiast dokonana bez udziału biegłego, na podstawie analizy samej treści umowy. Z treści art. 385² k.c. wprost wynika, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zasady wykładni zgodnej z prawem europejskim wymagają, by norma ta była wykładana w kontekście treści art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13. Norma ta stanowi zaś, że nie naruszając przepisu art. 7, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. Zatem obojętne pozostaje to, w jaki sposób po zawarciu umowy, w toku jej wykonywania, przedsiębiorca (w niniejszej sprawie pozwany bank) wykorzystywał klauzulę uznaną ab initio za nieuczciwą. Abuzywność postanowień umownych ocenia się bowiem według stanu na dzień zawierania umowy, a więc zdarzenia, które wystąpiły później pozbawione są jakiegokolwiek doniosłości procesowej. Konsument jest natomiast uprawniony do powoływania się w każdym czasie na zastosowanie w umowie niedozwolonych klauzul umownych i wynikający stąd zarzut nieważności czynności prawnej, a rozstrzygnięcie, czy sporne postanowienia umowne rażąco naruszają interesy powodów jest zastrzeżone do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego. Opinie biegłych nie mogą bowiem przesądzać kwestii materialnoprawnych, również wtedy, gdy się do nich odwołają lub używają pojęć prawnych (por. postanowienia SN z 12 stycznia 2021 roku, II PSK 4/21 i z 5 czerwca 2020 roku, II UK 161/19). Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny, podziеляjąc w pełni stanowisko Sądu I instancji, doszedł do przekonania, iż przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego uznać należy za zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz prowadzące wyłącznie do przedłużenia postępowania i wygenerowania dodatkowych kosztów.

Przechodząc do rozważenia w sprawie zagadnień o charakterze materialnoprawnym, Sąd Apelacyjny wskazuje, że z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, iż badanie, czy dane postanowienie umowne jako niedozwolone (abuzywne) nie wiąże konsumenta, jest procesem dwuetapowym. Przede wszystkim (art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c.) należy stwierdzić, czy postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (przesłanka pozytywna) i nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem (przesłanka negatywna). Oba te warunki muszą zostać spełnione kumulatywnie (łącznie). A contrario, konsumenta będzie wiązało postanowienie kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy, ale indywidualnie z nim uzgodnione (wystąpienie przesłanki negatywnej), oraz postanowienie nieuzgodnione indywidualnie z konsumentem, ale kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób zgodny z dobrymi obyczajami, nienaruszające rażąco jego interesów (brak przesłanki pozytywnej). Jeżeli spełniona została przesłanka pozytywna i jednocześnie nie występuje przesłanka negatywna, należy przejść do etapu drugiego. W świetle art. 385¹ § 1 zdania drugiego k.c. nawet bowiem postanowienie kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy i nieuzgodnione

z nim indywidualnie będzie wiązało konsumenta, jeśli określa ono główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, oraz zostało sformułowane w sposób jednoznaczny. Tylko łączne spełnienie dwóch ostatnich przesłanek będzie skutkowało przyjęciem, że występuje wyjątek od zasady, tj. że postanowienie wiąże konsumenta pomimo spełnienia warunków z art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. Reasumując, aby dane postanowienie mogło zostać uznane za niedopuszczalne (niewiążące konsumenta), muszą zostać spełnione trzy warunki:

1. musi wystąpić przesłanka pozytywna z art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c., a mianowicie naruszenie dobrych obyczajów i rażąco naruszenie interesów konsumenta,
2. nie może wystąpić przesłanka negatywna z art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c., to jest, indywidualne uzgodnienie postanowienia z konsumentem,
3. nie mogą wystąpić obie przesłanki negatywne z art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c., czyli określenie przez badane postanowienie głównych świadczeń stron oraz jednoznaczność badanego postanowienia.

Dla wyczerpania tematu, Sąd Apelacyjny ponownie zaznacza, że sama możliwość zawierania kredytów indeksowanych czy denominowanych do waluty obcej jest obecnie powszechnie aprobowana w judykaturze. Tym samym nie można uznać, że wprowadzenie do umowy kredytu mechanizmu indeksacji sumy zadłużenia i każdej z rat do waluty obcej miałyby samo przez się prowadzić do nieważności umownych postanowień indeksacyjnych, czy też całej umowy. Sama klauzula indeksacji kredytu do waluty obcej, jest dopuszczalna w świetle zasady swobody umów unormowanej w art. 353¹ k.c. Takie stanowisko wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, niezależnie od tego czy chodzi o umowy zawarte przed zmianą treści art. 69 ustawy Prawo bankowe, czy też po jego nowelizacji, w ramach której dodano art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego, stanowiący, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności – w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo – odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu.

Sąd odwoławczy uznał za bezzasadną w całości argumentację skarżącego, która podważała kwalifikację udzielonego powodowi kredytu jako kredytu złotowego.

W okolicznościach sprawy właściwą była kwalifikacja stosunków prawnych między stronami jako umów kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego, nie zaś kredytu walutowego.

Jak niejednokrotnie wskazywano już w orzecznictwie (por. m.in. syntetycznie w tej sprawie wyrok tutejszego Sądu z dnia 8 grudnia 2021 roku, sygn. akt I ACa 415/21),

w piśmiennictwie i judykaturze wypracowano kryteria odróżniające kredyty walutowe (w sensie prawniczym – nie publicystycznym czy potocznym) od kredytów denominowanych lub indeksowanych. Wyjaśnia się, że w umowie kredytu indeksowanego kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty obowiązującym

w dniu uruchomienia kredytu, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej.

W kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. Natomiast konstrukcja prawna kredytu walutowego polega na tym, że kwota kredytu jest w takiej umowie wyrażona w walucie obcej. Bank wypłaca świadczenie w takiej walucie.

W takiej też walucie dokonywana jest też spłata. Jak dostrzeżono w orzecznictwie,

tylko w przypadku umowy kredytu walutowego roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej, tj. kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej (nie może żądać wypłaty w innej walucie w tym też

w walucie krajowej). Podobnie kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia wyłącznie

w walucie obcej. W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej (kredytobiorca nie ma roszczenia o wypłatę świadczenia w walucie obcej - por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. akt IV CSK 13/19, i z dnia 30 września 2020 roku, sygn. akt I CSK 556/18). Odróżnienie to znalazło zresztą wyraz w obecnym brzmieniu art. 69 ust. 2 pkt. 4a pr. bank., gdzie wyróżnia się konstrukcje kredytów denominowanego i indeksowanego.

Transponując powyższe na grunt procesowy, twierdząc, że w sprawie zawarto umowę kredytu walutowego, skarżący powinien wykazać, że zgodnie z treścią umowy miał obowiązek spełnić świadczenie w walucie obcej (kredytobiorca miał roszczenie o wypłatę waluty obcej), a zarazem w takiej samej walucie powinien nastąpić zwrot świadczenia.

W umowie przewidziano jednak wprost, że tak wypłata kredytu, jak i spłata będzie następować w złotych polskich. Waluta zagraniczna stosowana była zatem jako miernik wartości służący do ustalenia wysokości świadczenia kredytobiorcy w walucie polskiej, z odwołaniem się do kursów przewidzianych przez bank. Powodowie nie mieli zatem roszczenia wobec pozwanego o wypłatę świadczenia kredytowego w CHF, mogąc żądać jedynie wypłaty w CHF. Pozwany z kolei nie posiadał prawa do spełnienia świadczenia w CHF (jak wynika to choćby z treści art. 358 k.c.), a zobligowany był do świadczenia w PLN.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że zawarte w przedmiotowej umowie klauzula waloryzacyjna kształtowała prawa i obowiązki powodów jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszała ich interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co ostatecznie doprowadziło do potraktowania tych postanowień umownych jako niedozwolonych.

Przede wszystkim wymaga zaznaczenia, że pozwanemu nie udało się ogólnikowymi jedynie argumentami podważyć statusu powodów jako konsumentów (art. 22⁽¹⁾ k.c.). Oznacza to, że niniejsza sprawa musi zostać rozstrzygnięta na płaszczyźnie norm prawa konsumenckiego, w szczególności zaś prawa unijnego, które szczególnie dotyka tej problematyki. W aktualnym orzecznictwie TSUE sformułowano (istotne dla wykładni i zastosowania prawa materialnego także w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 dyrektywy 93/13 Ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni

i stosowaniu, sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach. Niekwestionowany jest obecnie w nauce prawa (por. np. N. Baranowska, Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy. Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa) oraz orzecznictwie TSUE (por. np. wyroki TSUE z 13.03.1997 r., C-197/96, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:1997:155;

z 13.07.2000 r., C-160/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Francuskiej, EU:C:2000:410; z 18.01.2001 r., C-162/99, Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej, EU:C:2001:35 wyrok z 5.10.2004 r. w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, Pfeiffer i inni przeciwko Deutsches Rotes Kreuz, Kreisverband Waldshut eV, EU:C:2004:584), obowiązek dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej). W świetle tej zasady sąd, stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Uwzględniając wiążącą sądy polskie wykładnię przepisów dyrektywy 93/13, wynikającą z judykatów TSUE wydanych na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe), Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się przede wszystkim w tym, iż kredytujący bank, narzucając postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat

z tytułu spłaty kredytu poprzez wyznaczanie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego przy określaniu marży, jako jednego z elementów klauzuli indeksacyjnej. Stosownie do § 17 ust. 1-5 umowy, do rozliczania transakcji wypłat i spłat kredytów stosowane są odpowiednio kursy kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A. walut zawartych w ofercie Banku obowiązujące w dniu dokonania transakcji. Kursy kupna określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP minus marża kupna. Kursy sprzedaży określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP plus marża sprzedaży. Do wyliczenia kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Banku S.A. stosuje się kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP w danym dniu roboczym skorygowane o marżę kupno sprzedaży (...) Banku S.A. Obowiązujące w danym dniu roboczym kursy kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank S.A. walut zawartych w ofercie Banku określane są przez Bank po godz. 15.00 poprzedniego dnia roboczego i wywieszane są w siedzibie Banku oraz publikowane na stronie internetowej (...) Banku S.A. (...)

W ocenie Sądu Apelacyjnego, tak skonstruowane postanowienie umowne nie zawiera pełnego opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powodowie mogliby samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z tych postanowień konsekwencje ekonomiczne. Samo sprecyzowanie momentu waloryzacji nie stanowi zaś wystarczającego zabezpieczenia interesów konsumenta. Bank, poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty szwajcarskiej dla określenia wysokości marż (odpowiednio kupna/sprzedaży), uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości wypłaconych powodom transz kredytu, jak również wysokości ich zadłużenia, wprowadzając jednocześnie dodatkowe obciążenie kredytobiorców wynikające ze stosowania różnych kursów walutowych przy uruchamianiu kredytu i przy jego spłacie. Powyższe skutkuje rażąco dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powodów i w sposób oczywisty godzi w dobre obyczaje, które nakazują, aby koszty ponoszone przez konsumenta związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Powodowie, z przyczyn obiektywnych, nie byli w stanie tego uczynić. W konsekwencji sporne klauzule dotyczące waloryzacji świadczeń wynikających z umowy kredytu zakłócały równowagę między stronami umowy oraz w sposób jaskrawy naruszyły interes powodów, w związku z czym należało ocenić je jako sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny wskazuje, że znane jest mu powoływane przez skarżącego orzeczenie TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 roku, wydane w sprawie C-19/20, w którym udzielono odpowiedzi na pytania prejudycjalne zadane przez sąd odsyłający (Sąd Okręgowy w Gdańsku) w związku ze sprawą, której tłem była umowa o tożsamej treści, jak będąca przedmiotem osądu w niniejszym postępowaniu. W wyroku tym TSUE stwierdził między innymi, że: „1) Wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że z jednej strony nie stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem,

w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Z drugiej strony, przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu. 2) Wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że skutki stwierdzenia przez sąd istnienia nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem podlegają przepisom prawa krajowego, przy czym kwestia utrzymania się w mocy takiej umowy powinna być oceniana z urzędu przez sąd krajowy zgodnie z obiektywnym podejściem na podstawie tych przepisów”.

Niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, niezależnie od przyjęcia (czego domaga się pozwany) za abuzywne wyłączenie postanowień związanych ze sposobem ustalenia kursów walut zawartych w § 17 umowy w zakresie wyodrębnionych w tej jednostce redakcyjnej elementów determinujących wysokość kursów kupna/sprzedaży franka szwajcarskiego, jakimi były marże kupna/sprzedaży, kluczowym pozostaje, że usunięcie marży prowadzi do zmiany istoty łączącej strony umowy, zgodnie z oczywistą i zgodną wolą stron wyrażoną w chwili jej zawierania. Konsekwencją potraktowania jako niedozwolonych jedynie postanowień o marży, jako jednego ze składników kształtujących kursy

walut przyjętych dla potrzeb rozliczeń stron, byłoby uznanie, że obowiązującą klauzulą przeliczeniową byłaby klauzula zakładająca odesłanie właśnie do kursów średnich NBP. Takie brzmienie umowy, po wyeliminowaniu niedozwolonej części § 17 umowy kredytu, czyniłoby zbędnym stosowanie w tej mierze jakiegokolwiek przepisu dyspozytywnego, zwłaszcza art. 358 § 2 k.c. w obecnym brzmieniu, o co postuluje skarżący, skoro sama umowa przewidywałaby, że do rozliczenia transakcji stosuje się kurs średni złotego do franka szwajcarskiego ogłaszany w tabeli kursów średnich NBP. Podstawą obliczenia kursu waluty wskazanego w § 17 umowy byłyby zatem wyłącznie kursy średnie publikowane przez Narodowy Bank Polski, które - jako obiektywny miernik wartości waluty obcej - nie mogłyby być potraktowane jako naruszające konsumenckie prawa powodów. W tym kontekście Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, zgodnie

z którym usunięcie marży zmienia istotę warunku, albowiem zmienia treść postanowienia § 17 umowy kredytu. Tym samym, umowa nie może dalej funkcjonować w obrocie, stosownie

do sankcji wynikającej z art. 385¹ § 2 k.c. (związane stron umową w pozostałym zakresie).

Niezależnie jednak od powyższego, kwestia ta nie miała decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż kluczowe z punktu widzenia kierunku zapadłego rozstrzygnięcia pozostaje niedopełnienie przez bank obowiązków informacyjnych w stosunku do kredytobiorców, uniemożliwiających im określenie poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorców w trakcie wieloletniego wykonywania kontaktu. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że klauzula ryzyka walutowego i klauzula indeksacyjna mają nierozzerwalny charakter i zachowują sens wyłącznie w sytuacji, gdy są stosowane łącznie (por. wyrok SN z 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/19). I tak, odnosząc się do wzorców ochrony konsumenta wynikających z aktualnego orzecznictwa TSUE, nie sposób pomijać aspektu niemożności określenia poziomu ryzyka kursowego, jakie wiązało się z przyjętym w umowie mechanizmem ustalania wartości świadczenia kredytobiorcy. Pozwany, jako strona, na której - stosownie do art. 6 k.c. - spoczywał ciężar dowodu, powinien wykazać w niniejszej sprawie, jakie konkretnie dane udostępnił powodom przed zawarciem umów, jak również jaki zakres informacji dotyczących ryzyka kursowego i jego wpływu na wartość zaciąganego zobowiązania (a pośrednio na stan ich interesów finansowych w wyniku wykonania umowy) odpowiadał wiedzy posiadanej przez bank w chwili zawierania umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego postanowienia indeksacyjne zawarte w umowie zostały sformułowane w sposób niezrozumiały. Powódka J. K. zeznała, że „przed jej[umowy – dop. SA] podpisaniem była czytana umowa w obecności przedstawiciela banku. Była czytana i zapoznałam się, niektóre paragrafy były dla mnie niejasne, ale kazano podpisać i jeżeli nie podpisałabym umowy, to kredyt by nie został nam udzielony” (protokół rozprawy z dnia 27 stycznia 2022 roku, 00:24:29 – 00:29:04, k. 555), natomiast powód E. K. podał, że „Podpisując tę umowę nie wiedziałem tak naprawdę co oznacza to, że w umowie jest odniesienie do CHF i w jaki sposób wpływa na moje zobowiązanie” (protokół rozprawy z dnia 27 stycznia 2022 roku, 00:34:01 – 00:39:28). Powodowie nie rozumieli w jaki sposób ustalany jest kurs franka szwajcarskiego na podstawie Tabel Kursowych, o których mowa w tych postanowieniach, a tym samym nie mieli możliwości kontrolowania poprawności jego ustalenia przez pozwanego bank. W ten sposób została naruszona równowaga stron stosunku umownego, bowiem powodowie nie mieli wiedzy w jaki sposób wyliczany jest kurs franka szwajcarskiego przez pozwanego i na jego podstawie zadłużenie powodów - pozwany bowiem sam dokonywał tego wyliczenia. Te zaś informacje nie zostały powodom w jasny i zrozumiały sposób przedstawione, co spowodowało, iż powodowie nie potrafili samodzielnie nawet oszacować jaką kwotę będą musieli zapłacić tytułem przyszłej raty oraz jaka jest ogólna wartość kredytu, która pozostała im do zapłaty. W wyroku w sprawie C-186/16 Trybunał stwierdził, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Z kolei w wyroku w sprawie C-51/18, Trybunał

doprecyzował stawiane przez siebie wymagania, którym muszą sprostać postanowienia umowne, aby mogły zostać uznane za niedozwolone, wskazując, że instytucje finansowe zobowiązane są do dostarczania kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. Warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się

o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, ale również oszacować konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego (indeksowanego) w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został udzielony. Po drugie, przedsiębiorca, w niniejszym przypadku instytucja bankowa, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (pkt 75 wyroku). Wreszcie, jak stanowi motyw dwudziesty dyrektywy 93/13, konsument powinien mieć faktycznie możliwość zapoznania się ze wszystkimi warunkami umowy. Bowiern dostarczona w stosownym czasie przed zawarciem umowy informacja o warunkach umowy i jej skutkach ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta, ponieważ to w szczególności na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się w umowie warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę (pkt 76 wyroku). Pozwany nie zdołał wykazać aby powodowie w sposób wyczerpujący zostali poinformowani o ryzyku kursowym. W ocenie Sadu bank winien jednoznacznie wskazać kredytobiorcy na możliwość nieograniczonego wzrostu kursu i nie dopuszczalne jest zapewnianie o stabilności waluty tak jak to miało miejsce w przypadku powodów – jak zeznała powódka J. K.,

Dopiero taki materiał procesowy mógł otwierać podstawę do oceny, czy dane te z perspektywy wzorca konsumenta rozsądnego i uważnego, były wystarczające dla wypełnienia obowiązku określonego w art. 5 w związku z art. 4 ust 2 dyrektywy 93/13. W niniejszej sprawie nie przedstawiono dowodu, który obrazowałby sposób przekazania takich informacji ani możliwość ich właściwego zrozumienia przez powodów. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów pozwalających na przyjęcie, że klauzule dotyczące omawianych kwestii zostały sporządzone z zachowaniem wymaganych wzorców przejrzystości, tj. że powodowie zostali należycie poinformowani o ryzyku walutowym związanym z zaciąganym zobowiązaniem. W tej sytuacji nie sposób przyjąć, by powodowie mogli zakładać wartość należności, jakiej bank będzie żądał, zwłaszcza, że z materiału procesowego nie wynika, by sam kredytodawca w chwili udzielenia kredytu miał świadomość (zakładał), że istnieje realne ryzyko gwałtownych i radykalnych zmian kursowych, w skali jaka wystąpiła w rzeczywistości (a zatem by przewidywał, że wskutek przyszłych niespodziewanych procesów na rynku walutowym dojdzie do istotnych zmian jeśli chodzi o kurs PLN do CHF).

Nadto, zaakcentować należy, że spoczywający na banku obowiązek informacyjny, wynikający z treści zawartej umowy kredytowej oraz ze szczególnej pozycji i roli banku jako instytucji zaufania publicznego, tudzież podmiotu wysoce profesjonalnego o szczególnej strukturze i umiejscowieniu także w systemie prawa, miał charakter kwalifikowany i nie można go było ograniczać do umożliwienia klientom zapoznania się z wszelkimi aspektami dokonywanych z nimi czynności bankowych, a konieczne było przekazanie pozytywnej wiedzy, uwzględniającej kontekst gospodarczy i okres spłaty kredytu, co do możliwych zagrożeń, przykładowo, że utrzymujący się na niskim poziomie od dłuższego czasu kurs franka szwajcarskiego może ulec nieograniczonemu podwyższeniu, czy też przedstawienie symulacji obciążeń klientów spłatami kredytu (przy założeniu, że wzrost ten będzie bardzo gwałtowny) w zestawieniu z obciążeniami, jakie występowałyby w przypadku zwarcia klasycznej umowy kredytowej w walucie polskiej. Niezbędnym było również uświadomienie powodom, jakie konsekwencje wywoła powierzenie bankowi uprawnienia do samodzielnego wyznaczania kursu waluty CHF w zakresie marży. Nie dopełniając tych obowiązków, bank nadużył i wykorzystał zaufanie powodów jako jego kontrahentów, obciążając ich obowiązkiem świadomego i krytycznego podejścia do oferty banku. Taka postawa banku, wykorzystująca przewagę informacyjną na etapie zawierania umowy, pozostaje – zdaniem Sądu Apelacyjnego – w sprzeczności z zasadą lojalności kontraktowej i jako dotycząca życiowych interesów konsumentów musi być uznana za naruszająca klauzulę dobrych obyczajów.

Sąd Apelacyjny zwraca przy tym uwagę, że już samo porównanie skutków ekonomicznych obowiązywania kwestionowanych postanowień umownych prowadzi do przyjęcia, iż w realiach niniejszej sprawy doszło do naruszenia równowagi kontraktowej na niekorzyść konsumenta, nawet jeśli skutki tego ujawniły się w następstwie późniejszych zmian rynkowych (por. wyrok TSUE z 27 stycznia 2021 roku, C-229/19). Jak wskazuje się w judykaturze europejskiej, warunki umowy kredytu denominowanego/indeksacyjnego, powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków (por. wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 roku, C-776/19). W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie przedstawiono natomiast żadnych argumentów, które pozwalałyby na przypuszczenie, że pozwany mógł racjonalnie przewidywać, iż powodowie, po uzyskaniu wyczerpującej informacji, świadomie wyrażiliby zgodę w drodze indywidualnych negocjacji na przyjęcie na siebie nieproporcjonalnego ryzyka kursowego. Tymczasem w przypadku klauzul nakładających na konsumenta ryzyko niekorzystnych zmian kursowych (a więc zarówno klauzuli denominacyjnej, jak i indeksacyjnej) przedsiębiorca powinien przedstawić dokładne i wyczerpujące informacje co do ryzyka kursowego, pozwalające właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu przeciętnemu konsumentowi na dokonanie oceny potencjalnie znaczących skutków gospodarczych takich warunków umownych dla jego zobowiązań finansowych w trakcie całego okresu obowiązywania umowy (por. postanowienie TSEU z 6 grudnia 2021 roku, C-670/20). W okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, że powodowie świadomie przyjęli klauzulę ryzyka walutowego w sytuacji braku odpowiedniej informacji o takim ryzyku. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że ukształtowana przez bank treść umowy kredytowej i niewypełnienie przez bank obowiązków informacyjnych o możliwej, rażącej dysproporcji świadczeń, przemawia za przyjęciem abuzywnego charakteru zawartej w umowie klauzuli indeksacyjnej z uwagi na jej sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów powodów.

Za spełnioną Sąd Apelacyjny uznał przesłankę w postaci braku indywidualnego uzgodnienia zawartych w łączącej strony umowie klauzul waloryzacyjnych. W tym kontekście Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że ustalenie dotyczące braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy odnosić należy do treści art. 385¹ § 3 i 4 k.c. (odczytywanych w kontekście jurydycznej treści normy art. 3 ust 2 zd. 3 dyrektywy 93/13, zgodnie z którym jeśli sprzedawca lub dostawca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na nim). Regulacja ta tworzy domniemanie, że poszczególne postanowienia umowy zawieranej

z konsumentem nie były negocjowane indywidualnie (wynikały ze stosowania przez przedsiębiorcę w swojej praktyce opracowanego wcześniej na potrzeby obsługi klienteli wzorca umowy, regulaminu czy też ogólnych warunków). Skutkiem tego domniemania jest otwarcie możliwości ich kontroli w płaszczyźnie wytyczanej przez art. 385¹ k.c. interpretowany w kontekście art. 3-6 dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca kwestionujący możliwość zastosowania tego domniemania powinien przedstawić fakty i dowody wskazujące na fakt negocjowania

z konsumentem brzmienia poszczególnych klauzul. Przypomnieć też należy, że zgodnie z art. 3 ust. 2 zdanie drugie dyrektywy 93/13, fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Tak jest niewątpliwie w niniejszej sprawie, która dotyczy umowy kredytu adresowanej do nieokreślonego kręgu konsumentów i opartej o sformatowane wcześniej postanowienia. Dokonując interpretacji normy art. 3 Dyrektywy 93/13, w judykaturze TSUE wyjaśniono też, że jej brzmienie powoduje, iż sam podpis na zawartej przez konsumenta z przedsiębiorcą umowie stanowiącej, iż na jej mocy także konsument akceptuje wszystkie określone z góry przez przedsiębiorcę warunki umowy, nie pociąga za sobą obalenia domniemania, zgodnie z którym warunki te nie były indywidualnie negocjowane (por. np. postanowienie TSUE z 24 października 2019 roku, C-211/17).

W realiach sprawy skarżący nie prezentuje żadnych twierdzeń, z których wynikałoby że powodowie posiadali rzeczywisty wpływ na kształt tych postanowień umownych. Co więcej, przesłuchanie strony powodowej nie pozostawia wątpliwości, że przedmiotowa umowa kredytu jest typową umową adhezyjną. Powódka J. K. wprost natomiast zeznała, że „Nie było możliwości negocjowania warunków umowy, bo na pierwszym spotkaniu był wypełniony wniosek, a na drugim podpisana umowa” (protokół rozprawy z dnia 27 stycznia 2022 roku, 00:24:29 – 00:29:04), a powód E. K., że „To była umowa przygotowana przez bank. Na tamtą chwilę nie było postanowień, które chcielibyśmy zmienić. Nie mówiono nam, że mamy prawo negocjować postanowienia tej umowy” (protokół rozprawy z dnia 27 stycznia 2022 roku, 00:34:01 – 00:39:28). Podkreślić trzeba, że możliwość wyboru waluty kredytu lub waluty spełnienia świadczenia nie jest tożsame z indywidualnym uzgodnieniem postanowień umowy, gdyż należy odróżnić wybór oferowanego rodzaju produktu bankowego (to jest umowy kredytu w walucie polskiej, umowy kredytu denominowanego, umowy kredytu walutowego lub umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej) od możliwości negocjacji postanowień składających się na dany typ umowy. W badanej sprawie powodowie, wyrażając wolę zawarcia umowy kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego, nie mieli wpływu na kształt poszczególnych postanowień umowy uznanych za niedozwolone klauzule umowne. Sama zaś decyzja powodów co do zawarcia umowy zawierającej takie klauzule nie oznacza automatycznie, że zostały one z nimi indywidualnie uzgodnione.

Sąd Apelacyjny zauważa nadto, że brak możliwości negocjowania warunków umów kredytowych przez konsumentów jest w zasadzie faktem notoryjnym. Podczas zawierania umowy z profesjonalnym i wysoce zorganizowanym kontrahentem jakim jest bank, przyszły kredytobiorca ma z reguły bardzo niewielki, jeśli w ogóle jakikolwiek wpływ na treść praw

i obowiązków stron. Wybór konsumenta zwykle ogranicza się do zaakceptowania warunków odgórnie narzuconych przez bank lub też do rezygnacji z zawarcia umowy. O ile dla banku kredytobiorca jest tylko kolejnym klientem, o tyle on sam, poszukując środków na realizację istotnego z punktu widzenia jego interesów życiowych przedsięwzięcia, jakim jest budowa bądź zakup nieruchomości mającej posłużyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, mierzy się z istotnym przymusem ekonomicznym. Daje to konsumentowi bardzo niewielkie pole do negocjacji. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że w analizowanym stanie faktycznym miała miejsce sytuacja odmienna.

Wbrew błędnemu przekonaniu pozwanego, bezprawności klauzuli walutowej nie znosi art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w zw. z art. 69 ust. 4a ustawy Prawo bankowe

w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 sierpnia 2011 roku. Ustawa ta weszła bowiem w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. W judykaturze wyrażono zaś stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Wyjaśniono również, że przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności -

w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo - odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia

w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego,

w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślono wreszcie, że regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie

zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie (por. np. argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego

z 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17). Pogląd taki znalazł również potwierdzenie

w powoływanym już wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20, w którym między innymi wskazano, że „wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy dokonywać w ten sposób, że sąd krajowy jest zobowiązany

do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą

a konsumentem, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez te strony w drodze umowy. Takie stwierdzenie pociąga za sobą przywrócenie sytuacji, w jakiej znajdowałby się konsument w braku warunku, którego nieuczciwy charakter zostałby stwierdzony, chyba że konsument poprzez zmianę nieuczciwego warunku zrezygnował z takiego przywrócenia w drodze wolnej i świadomej zgody, czego zbadanie należy do sądu krajowego”.

Uwzględniając powyższą argumentację prawną, Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 385¹ k.c., mający polegać na błędnym przyjęciu abuzywności klauzuli kursowej przyjętej w przedmiotowej umowie. Nadto, chybione były te zarzuty apelującego,

w których podważał on wpływ klauzuli przeliczeniowej na ważność umowy. Zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy w PLN, w kontekście jurydycznym tworzonym przez normy prawa materialnego interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego, tworzącymi system ochrony konsumenta, stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy. Stanowisko to jest w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie ugruntowane (por. np. wyroki

z 24.06.2021 r., I ACa 35/21, LEX nr 3224412; z 29.07.2021 r., I ACa 274/21, LEX nr 3230560; z 23.11.2021 r., I ACa 590/21, niepubl.; z 20.12.2021 r., I ACa 605/21, niepubl., z 20.12.2021 r., I ACa 705/21, niepubl., z 22 marca 2022 r., I ACa 324/20, niepubl. czy z 7 kwietnia 2022 r., I ACa 599/21, niepubl.). Wprawdzie w świetle art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Jeżeli jednak eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego doprowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron, to nie można przyjąć, iż strony pozostają związane pozostałą częścią umowy. W świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Jak wynika z pkt 1 sentencji wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 roku, C-260/18 wydanego w sprawie Kamila i Justyny Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. W świetle uzasadnienia wyroku SN z 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18, w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie,

że utrzymanie umowy nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki TSUE z 14 marca 2019 roku, C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 52 i z 5 czerwca 2019 roku, C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43). W uzasadnieniu wcześniejszego wyroku z 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, Sąd Najwyższy również wskazał że choć w dotychczasowym orzecznictwie dopuszczano się uzupełnianie niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., to obecnie dominuje zasługujący na podzielenie pogląd, że art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c.,

co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Sąd Najwyższy podzielił stanowisko wyrażone w swoim wyroku z 29 października 2019 roku, IV CSK 308/18, co do dwóch możliwości rozstrzygnięcia:

1. stwierdzenia nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego;
2. przyjęcia, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia.

Dalej Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta. Jednakże w określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Wzywając stronę umowy - kredytobiorcę - konsumenta do zajęcia stanowiska sąd powinien poinformować go - mając już ustalone okoliczności faktyczne sprawy i dokonaną jej ocenę prawną - o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy, a konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze (por. m.in. wyrok TSUE z 21 lutego 2013 roku, C 472/11, Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csabie Csipailowi, pkt 31, 35, uchwała SN (7) z 20 czerwca 2018 roku, III CZP 27/17, OSNC 2019, Nr 1, poz. 2 oraz wyrok SN z 14 lipca 2017 roku, II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79). Dotychczasową linię orzecniczą kontynuują tezy wielokrotnie już przywoływanego wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20, I.W. I R.W. przeciwko Bank (...) S.A., o czym wobec treści art. 20 zdania piątego statutu TSUE świadczy wydanie tego rozstrzygnięcia bez opinii rzecznika generalnego (zob. R. Maruszkin, Wyrok w sprawie frankowiczów: komu przyniósł korzyść? Omówienie wyroku TS z dnia 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20 (Bank BPH), LEX nr 151384562). W pkt 85 powyższego wyroku Trybunał Sprawiedliwości wyraźnie wskazał, że jeżeli sąd krajowy uzna, iż zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego go prawa krajowego utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu (zob. wyrok TSUE z 3 października 2019 roku, C-260/18, EU:C:2019:819, pkt 43).

W przedmiotowym postępowaniu powodowie, reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika, w sposób jednoznaczny powoływali się na nieważność umowy zawartej z poprzednikiem prawnym pozwanego, co oznaczało, iż wykluczyli możliwość zastosowania rozwiązania polegającego na zastąpieniu postanowień uznanych za abuzywne ustawowymi przepisami dyspozytywnymi, zwłaszcza, że brak jest odpowiednich przepisów określających zasady waloryzacji walutowej w umowach kredytowych. Nadto, powodowie na rozprawie

w dniu 27 stycznia 2022 roku, złożyli oświadczenie, że są świadomi skutków, jakie pociąga za sobą dochodzone roszczenie, w tym wyraźnie oświadczyli, że mają świadomość, że bank może wystąpić przeciwko nim ze swoimi roszczeniami. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższe stanowi wystarczający przejaw świadomej woli powodów wyeliminowania z obrotu prawnego umowy kredytu z uwagi na zawarte w niej postanowienia uznane za niedozwolone. Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że powodowie, mając czytelny obraz własnej sytuacji ekonomicznej i świadomość skutków, jakie wiążą się z utrzymaniem w mocy pozostałych postanowień umownych, wybrali dla siebie rozwiązanie najkorzystniejsze.

Nie można przy tym pomijać jednego z ostatnich orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w dniu 18 listopada 2021 roku, odpowiadając na pytania prejudycjalne Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie, stwierdził, że artykuł 5 dyrektywy 93/13/ należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w

celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę. Trybunał wskazał również, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron (wyrok TSUE z 18 listopada 2021 roku, C-212/20). Stosownie więc do tego stanowiska, przepisy kodeksu cywilnego normujące reguły wykładni oświadczeń woli (które Sąd odwoławczy zobligowany był wziąć pod uwagę z urzędu), nie mogą służyć do naprawiania nieuczciwego postanowienia umownego.

Odwołując się do wyżej cytowanego orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego w sprawie C-260/18, wskazać należy zatem, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk

w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane

w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów.

Nie można zatem zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych, do których należy art. 358 § 2 k.c., tym bardziej, że przepis ten w obecnym kształcie wszedł w życie po zawarciu spornych umów kredytowych (por. też w tym przedmiocie przedstawiony już powyżej wywód co do art. 316 § 1 k.p.c.), a ponadto dotyczy wykonania zobowiązań, których przedmiotem od samego początku była suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, natomiast analizowana umowa zakładała odwołanie do kursu waluty obcej jedynie dla potrzeb jej waloryzacji, co również czyniłoby chybionym zarzut naruszenia tego przepisu poprzez jego niezastosowanie.

Biorąc pod uwagę charakter prawny wpływu abuzywności klauzul na dalsze utrzymanie umowy, element woli i interesów konsumenta oraz kwestię sankcjonowania wadliwych praktyk przedsiębiorcy posługującego się w swojej praktyce klauzulą abuzywną, Sąd odwoławczy w realiach niniejszej sprawy nie dostrzegł takich okoliczności, które z uwagi na ochronę konsumentów przemawiałyby za utrzymaniem umowy w mocy bez postanowienia spornego. Kluczowym dla rozstrzygnięcia pozostawało bowiem, że obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako przejaw ochrony interesu konsumenta.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c., Sąd Apelacyjny akcentuje, że w nauce prawa przedstawia się różne poglądy dotyczące wzajemnego stosunku roszczeń o zwrot świadczeń spełnionych przez dwie strony (wzajemnie) w wykonaniu nieważnej umowy. Dyskusja sprowadza się przede wszystkim do (istotnej dla oceny żądania powództwa) kwestii czy w przypadku przeciwstawnych roszczeń (kondykcji) o zwrot świadczeń spełnionych w warunkach o których mowa w art. 410 § 2 k.c. stosować należy normę art. 405 k.c. i oceniać, który z podmiotów uzyskujących nienależne świadczenie ostatecznie jest wzbogacony w wyniku obustronnego wykonania nieważnej umowy. W myśl tej teorii jedynie podmiot wzbogacony (w granicach wzbogacenia) ma obowiązek zwrotu kontrahentowi. Pogląd odwołujący się do teorii salda, w istocie (ujmując rzecz najogólniej) powoduje zatem swoiste uproszczenie rozliczeń między stronami. Pogląd przeciwny (teoria niezależnych świadczeń kondykcyjnych) z kolei zakłada, że każde z roszczeń podlega zwrotowi niezależnie od tego, czy dłużnik (accipiens) pozostaje wzbogacony, a ewentualne sposoby uwzględnienia istnienia przeciwstawnych roszczeń we wzajemnych rozliczeniach powinny opierać się o mechanizm potrącenia (ustawowy lub umowny). Niezbędne jest zatem złożenie oświadczenia o potrąceniu zgodnie z art. 499 lub dokonanie umownej kompensaty roszczeń (a zatem rozporządzenie prawem do żądania zwrotu świadczenia przez wierzyciela). Taka też wykładnia dominuje w orzecznictwie Sadu Najwyższego.

W ostatnim okresie w sprawie dotyczącej rozliczeń na tle nieważnej umowy kredytowej taką wykładnię prawa przyjęto w wyroku Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18, przedstawiając analizę wcześniejszych wypowiedzi judykatury.

Sąd Najwyższy, odnosząc się do kwestii ewentualnych wzajemnych rozliczeń stron umowy kredytowej w przypadku stwierdzenia jej nieważności, wskazał, że stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym oznacza, iż co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równoległym dłużnikiem banku. Sąd Najwyższy uznał, że ewentualnie odmienne stanowisko w tej kwestii jest sprzeczne z „panującą niepodzielnie” w doktrynie teorią dwu kondycji, jak również ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zgodnie z którym ustawodawca - w art. 410 § 1 k.c. - przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia. Dla zobrazowania wcześniejszych wypowiedzi judykatury Sąd powołał wyroki SN z 24 listopada 2011 roku, I CSK 66/11, z 9 sierpnia 2012 roku, V CSK 372/11, z 28 sierpnia 2013 roku, V CSK 362/12, z 15 maja 2014 roku, II CSK 517/13, z 29 listopada 2016 roku, I CSK 798/15 i z 11 maja 2017 roku, II CSK 541/16. W rezultacie stwierdził, że nadpłata świadczenia wynikająca z abuzywności klauzul nie może być zrównana z dobrowolną, przedterminową spłatą, powtarzając pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższego w wyroku z 9 maja 2019 roku, I CSK 242/18.

Za przyjęciem koncepcji rozliczenia wzajemnych roszczeń w myśl teorii dwóch kondycji przemawia wreszcie powoływany w judykaturze argument dotyczący wykładni prawa polskiego zgodnie z prawem europejskim. W cytowanym orzeczeniu z 11 grudnia 2019r. Sąd Najwyższy wziął uwagę to, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o którym mowa w art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że interpretacja ta jest w pełni zgodna z orzecnictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, z którego również wynika, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, wobec czego stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć co do zasady skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku rzeczonego warunku, uzasadniając w szczególności prawo do zwrotu korzyści nienależnie nabytych przez przedsiębiorcę - ze szkodą dla konsumenta - w oparciu o ten warunek (por. wyroki z 21 grudnia 2016 roku w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, pkt 61-66; z 31 maja 2018 roku, C-483/16, pkt 34 i 53; z 14 marca 2019 roku, C-118/17, pkt 41 i 44). Podzielając te argumenty jurydyczne, Sąd Apelacyjny wskazuje, że skoro zawarta przez strony procesu umowa uznana została za nieważną, to powodowie mogą dochodzić zwrotu wpłaconych na rzecz pozwanego wpłat wynikających z tejże umowy. Świadczenia spełniane tytułem zwrotu kredytu nie mogą być przez sąd zaliczone na poczet roszczenia pozwanego o zwrot swojego świadczenia. Spełniane były bowiem w wykonaniu nieważnej umowy (a ze względu na nieważność czynności prawnej powstał obowiązek zwrotu kredytu). W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał roszczenie powodów o zwrot wpłaconych dotychczas na rzecz pozwanego banku rat kredytowych za uzasadnione.

Nieskuteczne jest również powołanie się przez pozwany bank na art. 411 pkt 1 k.c., bowiem z dyspozycji wskazanego przepisu wprost wynika, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można również mówić o tym, by żądaniu powodów należało odmówić ochrony prawnej z uwagi na to, że powodowie, spełniając świadczenia, nie zastrzegali ich zwrotu oraz że świadczenia te czyniły zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Problematyka nieważności kredytów waloryzowanych walutą szwajcarską stała się przedmiotem rozstrzygnięć sądowych po kilku latach obowiązywania spornej umowy, a przełomowe orzeczenie TSUE w sprawie C-260/18, wydane zostało dopiero w dniu 3 października 2019 roku. Oczywistym staje się w tej sytuacji konstatacja, że powodowie nie mogli w obiektywny sposób stwierdzić, że spełniają na rzecz banku świadczenia nienależne i trudno byłoby wymagać od nich zastrzegania zwrotu tych świadczeń. Uwzględniając natomiast wcześniej zaprezentowaną ocenę narzuconych przez Bank niekorzystnych dla powodów postanowień umownych, Sąd uznał, że nie ma podstaw

do stwierdzenia, aby spełniane przez powodów świadczenia odpowiadały zasadom współżycia społecznego. Jeśli zaś chodzi o przepis art. 411 pkt 4 k.c., jego przesłanka w postaci spełnienia świadczenia zanim wierzytelność stała się wymagalna, nie obejmuje swoim zakresem sytuacji, z jaką mamy do czynienia w przedmiotowym postępowaniu.

Finalnie wymaga omówienia kwestia podniesionego w postępowaniu apelacyjnym zarzutu skorzystania z prawa zatrzymania. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie stoi na stanowisku, że w przedmiotowej sprawie nie istniała możliwość skutecznego złożenia zarzutu zatrzymania.

Skorzystanie z tego zarzutu oparte jest na normie art. 496 k.c. Przepis ten stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej (art. 497 k.c.).

Jak wskazuje się w doktrynie (por. T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w Kodeksie cywilnym, Warszawa 1999, s. 125), zatrzymanie jest szczególnym środkiem zabezpieczenia określonych ustawowo wierzytelności. Celem tego środka zabezpieczającego jest skłonienie dłużnika wzajemnego, aby roszczenie zaspokoił lub je zabezpieczył. Praktyka wskazuje, że w razie skutecznego powołania się na prawo zatrzymania częstokroć, jeżeli nawet nie najczęściej, dochodzi do efektywnego wykonania zobowiązania przez adresata tego rodzaju zarzutu.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że obecnie w doktrynie i orzecznictwie trwa spór o to, czy umowa kredytu ma charakter umowy wzajemnej. Funkcjonują także dwa przeciwstawne poglądy co do możliwości stosowania w przypadku rozliczeń z nieważnej umowy kredytu prawa zatrzymania. Oba zagadnienia są przedmiotem pytania prawnego skierowanego do Sądu Najwyższego.

Nawet gdyby ostatecznie w judykaturze zwyciężyło stanowisko o dopuszczalności zarzutu zatrzymania w sprawie o zwrot nienależnych świadczeń z nieważnej umowy kredytu, to trzeba podkreślić, że w rozpoznawanej sprawie zarzut zatrzymania nadal nie mógłby być uwzględniony albowiem zarzutem zatrzymania nie można objąć wierzytelności niewymagalnej (por. T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w Kodeksie cywilnym, Warszawa 1999, s. 126), tymczasem skarżący bank nie wykazał, że kiedykolwiek wezwał powodów do zapłaty, a jedynie złożył oświadczenie o skorzystaniu z tego prawa, zgłosił w toku procesu zarzut zatrzymania; zatem jego roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń nigdy nie zostało postawione w stan wymagalności.

Należy też zauważyć, że widoczna jest również nieprzystawalność przepisów o zatrzymaniu, w sytuacji, gdy usprawiedliwione interesy obu stron w przypadku nieważności umowy kredytu chroni instytucja potrącenia. Zatrzymanie spełnia swoją funkcję tam, gdzie świadczenia są różnorodnej natury i z tego powodu wierzytelności obu stron nie nadają się do potrącenia (art. 496 i 497 k.c. oraz art. 461 k.c.).

Nawet jednak gdyby - czysto hipotetycznie - założyć, że skarżący był uprawniony do skorzystania z tego prawa, to w realiach niniejszej sprawy sąd odwoławczy uznał jednak, że skorzystanie przez pozwanego z tego uprawnienia pozostaje sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa zatrzymania. Wymaganie zapewnienia skutecznego środka ochrony (art. 7 dyrektywy 93/13) w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy (zniechęcać będą w efekcie konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 lipca 2020 roku, C-224/19)).

W tym kontekście uwzględnienie zarzutu zatrzymania w zakresie szerszym niż to konieczne dla zabezpieczenia roszczenia pozwanego, powodowałoby istotne dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia) utrudnienia proceduralne dla konsumenta w celu uzyskania rzeczywistej ochrony jego prawa (wyegzekwowania wyroku). Konsument w celu uzyskania świadczenia od pozwanego musiałby najpierw zaofiarować lub zabezpieczyć spełnienie świadczenia kondykcijnego wobec banku - w tym celu musiałby poczynić dodatkowe starania (np. zaciągnąć kolejne zobowiązanie, dokonać przesunięć majątkowych, itp.) dla wykonania obowiązku zabezpieczanego przez uprawnienie retencyjne. Na etapie postępowania wykonawczego musiałby wykazywać fakt zaspokojenia lub odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń pozwanego. Doszły by więc dodatkowe wymagania proceduralne obciążające konsumenta, osłabiające

istotnie efektywność ochrony prawnej udzielonej w wyroku, mogąc zniechęcać do podjęcia ochrony praw konsumenta i utrudniać uzyskanie celu dyrektywy 93/13 (tak też Sąd Apelacyjny w Szczecinie m.in. w wyroku z dnia 30 marca 2022 roku, I ACa 568/21 oraz w wyroku z dnia 30 czerwca 2022 roku, I ACa 21/22).

Powyższe prowadzi do wniosku, że skorzystanie z prawa zatrzymania byłoby sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego uprawnienia (art. 5 k.c.) i jako takie nie może być uznane za skuteczne.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny w punkcie I oddalił apelację pozwanego na zasadzie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło zgodnie z wyrażoną w art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Pozwany przegrał w całości postępowanie wywołane wywiedzioną przez siebie apelacją od wyroku Sądu Okręgowego. W tym stanie rzeczy obowiązany jest zwrócić powodowi całość poniesionych przez nich kosztów tego postępowania, na które składa się wynagrodzenie reprezentującego ich radcy prawnego, ustalone na zasadzie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych na kwotę 8 100 zł (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Edyta Buczkowska – Żuk